

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 7—8.

Warszawa.

Lipiec—Sierpień 1926 r.

Prenumerata na kwartał 3-ci 1926 r. „HARCMISTRZA” i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH N. Z. H. P.” wynosi wraz z wysyłką 3,50 zł. Numer pojedynczy kosztuje 1,20 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucyj — członka współdziałającego conajmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz związku Drużyny i K. St. H 5 zł.; K. P. H. 10 zł. członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłównie młodzieży na rzecz Związku 50 gr. rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających.

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne”, Redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Studium wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.

„Harc mistrz” wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza” prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15-go poprzedn. miesiąca.

Do niniejszego numeru „Harc mistrza” jako równoważnik drugiego (sierpniowego) arkusza druku dołączamy broszurę h. ADOLFA HEIDRICHA p. t. „PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W HARCERSTWIE” (program próby 1 stopnia), opracowaną z polecenia Głównej Kwatery M.

Następny numer „Harc mistrza” wyjdzie we wrześniu b. r.
Prosimy o materiały z obozów i wędrowek.

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Warszawa, ul. Traugutta 2 i Boduena 4.

JUŻ SA NAMIOTY

3 osobowe w cenie zł. 275 luksusowe	4 osobowe w cenie zł. 350
4 „ „ „ 220	10 „ „ 550

wraz z kompletem kołków, linewek i tyczek

SPRZEDAŻ TYLKO ZA GOTÓWKĘ

NOWOŚCI KSIĘGARNI C. K. H. D.

Album „HARCERSTWO POLSKIE”	cena zł. 10
Sprawozdanie roczne Koła Przyjaciół	gr. 20
Raport przedwakacyjny Drużyny	„ 20

WSZELKI EKWIPUNEK HARCERSKI

w najlepszym gatunku możecie zakupić u nas

„Czuwaj”

Centralna Komisja Dostaw Z. H. P.



KORESPONDENCJA REDAKTORA.

Rys. Bardzo dziękuję i proszę o więcej.

Szary Orzeł i Wielki Wilk. Projekt dobry, ale na liście niema podpisu: pseudonim nie wystarcza. Czekam nazwisk.

R. P. Lwów. Wykorzystamy Waszą starą odpowiedź na ankietę w sprawie drużyn wiejskich. Może zechcecie

współpracować z referatem dr. wiejskich powstającym w Poznaniu?

Zdz. St. Kraków. Artykuł zawiera niektóre słuszne uwagi, obok miejsc, które wymagają od razu repliki. Chce-my go drukować, ale mamy dawniej nadesłany w spr. Zjazdu, a miejsce b. ograniczone. Odkładamy do jesieni.

K R O N I K A.

Pomóżcie Ślązakom! Jeden z instruktorów nadesłał nam list, pisany do niego z Chorzowa. Czytamy w nim: „Ciężkie bardzo chwile przeżywamy tu na G. Śląsku. Gdy się nie zmienia stosunki, to za jakie najwyżej cztery lata szkół polskich nie będzie. Będą one mniejszością narodową. Wskutek nędzy, bezrobocia lud śląski przekupiony przez „Volksbund“ zapisuje masowo dzieci do szkół niemieckich, bo tam dostaną wszystko, jedzenie, ubranie i przybory szkolne. Dyrektorzy kopalń, czy fabryk niemieckich grożą zwolnieniem, gdy nie dadzą dzieci do szkół niemieckich.

Rozpacz nas ogarnia, gdy widzimy, że po czterech latach pracy nad uświadomieniem narodem, gdy dzieci robią tak świetne postępy w języku polskim — ojciec zabiera dziecko ze szkoły polskiej: „bo w szkole polskiej jest głódne, a ze szkoły niemieckiej wraca nasycone“. Albo: starzy szczerzy Polacy mówią: „50 lat czekałem na Polskę, doczekałem się, ale mi ta Polska gardłem wychodzi, dzieci z głodu umierają“.

I to wszystko prawda, bo nędza, głód i jeden wielki okrzyk rozpacz, z której wyradza się stopniowo niechęć do tego, co polskie, a nawet nienawiść. Jak mówić dzieciom o dobrej, kochanej Matce-Polsce, gdy im się jeść chce i ubrać się w co nie mają.

W całej Polsce powinni rozpocząć akcję, aby ratować dusze dzieci śląskich, bo inaczej Śląsk przepadnie. Dziś ostatnia godzina, bo w krótko może być już za późno“.

C o n a t o H a r c e r s t w o ?

Zlot harcerzy górnośląskich odbył się w dniach 27—29 czerwca w Ligocie— Pszczyńskiej pod Katowicami, przy udziale 1800 chłopców z chor. Śląskiej oraz gości z chor. Krakowskiej i Poznańskiej. Harcerze mieszkali bądź w namiotach własnych, bądź w pożyczonych życzliwie przez D. O. K. Kraków. Zlot rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, odprawionem w grocie obok klasztoru O.O. Franciszkanów, w obecności J. Eks. księdza Prymasa Augusta Hlonda. Trzeciego dnia przybył do obozu Naczelnik Głównej Kwatery dh Sedlaczek. Po nabożeństwie, w którym wzięli udział: druh wojewoda Bilski, przewodniczący Z.O. p. gen. Zajac, dowódca dywizji, naczelnik wydziału szkolnictwa p. Stach i inni przedstawiciele władz. Naczelnik odebrał przyrzeczenie od sporej gromadki harcerzy, poczem odbyła się defilada harcerzy, paru drużyn harcerek i kilku oddziałów innych organizacji p. w.

Po obiedzie — władze i starszyznę harcerską gościli O.O. Franciszkanie — odbyły się zawody lekkoatletyczne. W czasie ich trwania przybył ponownie ksiądz Prymas witany radośnie przez młodzież, zwiedził szczegółowo cały obóz i przypatrywał się zawodom.

Zlot zrobił b. dodatnie wrażenie. Oczywiście były i usterki, trudności zwłaszcza z likwidacją obozu — nie ma-

ją one jednak znaczenia wobec całości dodatniej. Zwłaszcza obozy zastępów zawodniczych robiły doskonałe wrażenie, dzięki staranności z jaką je urządzono i schludności. Również posiłek drużyn i zachowanie się harcerzy, o ile można było w krótkiej obserwacji stwierdzić, były dobre.

Wyniku zawodów nie podajemy, nie zdążyliśmy zebrać materiału.

Ksiądz Prymas Polski, a harcerze. Pierwsze dni piastowania wysokiej godności przez ks. Arcybiskupa Augusta Hlonda dziwnie się spłotyły ze sprawami Harcerstwa. Oto rzychodzą harcerze prosić o zezwolenie na urządzenie nabożeństwa w czasie zlotu — okazuje się, że są pierwsza delegacja, którą Ksiądz Arcybiskup przyjmuje po nominacji na stolicę gnieźnieńsko-poznańską, z ust Księdza Prymasa dowiadują się o tem i składają życzenia, pierwszy akt podpisany przez Ekselencję w nowej godności — to akt zezwolenia na mszę św. harcerską, pierwszego błogosławieństwa jako Prymas Polski udzielił Ks. Hlond harcerzom, wreszcie pierwszego zdjęcia fotograficznego Prymasa dokonano w grupie harcerzy po nabożeństwie 27 czerwca w kaplicy w grocie obok klasztoru O.O. Franciszkanów w Ligocie.

Ks. Prymas odnosi się do harcerstwa z niezwykłą laskawością i serdecznością, okazywał to na każdym kroku w obozie śląskim. Na rece Naczelnika G. K., który na osobnej audjencji składał Mu życzenia, złożył ks. Prymas pozdrowienie dla Harcerstwa i zapewnienie, że zawsze chętnie pomoże Ruchowi w czem tylko będzie mógł.

Zasady reformy statutu i regulaminów podał dh. Sedlaczek we wniosku na VI Zjazd Walny w następującej formie: Nowy statut i ogólny regulamin wewnętrzny winien uwzględniać: 1) typ rycerski organizacji harcerskiej, gotowości do obrony Rzeczypospolitej w każdej chwili i potrzebie na wezwanie władz Z. H. P., 2) typ braterski organizacji, jasnego i szczerego stosunku wzajemnego członków, 3) podkreślenie obowiązku lojalności i poszukiwania autorytetu władz i przyznanie władzom wyraźnej egzekutywy i sankcji, 4) samowystarczalność wychowawczą poszczególnych jednostek organizacyjnych Z. H. P., skupiających całość Harcerstwa na pewnym terenie (miasto, powiat — mniej więcej obecne hufce) samowystarczalność jest tu rozumiana jako zdolność samoistnego trwałego życia i spełnienia zadań w myśl ogólnych dyrektyw władz związkowych i oddziałowych, 5) ściśle określenie i rozgraniczenie kompetencji oraz odpowiedzialności, 6) zabezpieczenie funduszy na prowadzenie prac organizacyjnych Naczelnictwa i Zarządów oddziałów przedewszystkiem drogą opodatkowania członków Z. H. P., 7) sprawność i sprężystość organizacji z ustaleniem dla całego Z. H. P. obowiązujących przepisów o raportach i sprawozdaniach i ograniczeniem formalności pisanania do niezbędnego zakresu.



H A R C E R S T W O

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok IX. № 7—8.

W A R S Z A W A

Lipiec—Sierpień 1926 r.

HELENA BABIAŃSKA.

O dobre imię.

Od szarych niw Bałtyku — aż po niebotyczne szczyty Karpat i od niemieckiej ziemi granic — aż po granice z sąsiadem wschodnim nas dzielące — szmat ziemi wielki i wspaniały!

Jest gdzie obozu ukryć szary namiot — jest gdzie upoić się przestrzenią — widokiem lasów, pól i gór, jest gdzie spróbować sił w dalekich marszach i trudach, jest co ukochać, zwiedzić, jest poczem w sercu na wsze czasy zostawić pamiątkę wielką, świętą, nietykalną! Jest jeszcze jedno — jest naród wielki, żywy, dzielny, czujny i ofiarny! Z Nim, z jego życiem, losem, pracą, smutkiem i radością — spotkają się zastępy wśród miast, wsi i dworów wędrujące. Jak czółna jasne, lekkie, zwiewne wśród morza szumnych fal — tak jasnym lekkim, zwiewnym, winien być nasz chód wśród ludzkich osad i gniazd! Obozów, kursów i wycieczek czas — to dla nas okres siewu! Bo w dni,

gdy piosnka nasza do najdalszych kątów dotrze po raz pierwszy, gdy mundurków naszych barwa symbolem czegoś nieznanego będzie — w te wolne dni rzucamy ręką hojną — ziarno w głębinę ludzkich dusz. I każdy czyn, i każde słowo na polskiej ziemi porzucone — czy to wśród dzieci wiejskiego grona — czy to wśród włościń sędziwego koła lub miast mieszkańców licznych — stanowiąc będą o czci, o sławie, o honorze jakim harcerza imię będzie otoczone. Z własnego siewu — plon zbierać będziemy kiedyś!

Więc, by wspaniały był ten zbiór, rzetelny, twórczy, chlubę przynoszący i dzieło odrodzenia ducha, na naszym sztandarze wypisane, — utrwalający — pamiętać winni zwłaszcza ci, pod których pieczęcią harcerzy polskich rój — pobieży wnet na siew, na czyn, na radość bytu i własnych myśli hart!

ROMANOWSKI LECH, ph. (Piotrków).

Protokoły ogniskowych gawęd.

(w skrócie)

Metodyka naszej pracy znajduje się w dużym zaniedbaniu. Musimy zbierać szeregi doświadczeń i na ich podstawie zbudować nowy dział pedagogiki ogólnej, dział ujęty naukowo: pedagogikę obozową. Doświadczenia te musimy sobie wzajemnie komunikować. Jedną z najżywniejszych stron naszego życia harcerskiego jest przebywanie w obozie. Za chwilę rozjedziecie się do gór, pól, lasów, wód... Gdy już tam będziecie, zwróćcie baczniejszą uwagę na godziny wieczorne, ogniskowe. Wiecie już, że to są chwile najbardziej skupione w naszej pracy. Gawęda przy ognisku rzadko kiedy osiąga swój cel... Nie umiemy jej poprowadzić... Trzeba mieć talent albo — solidnie przygotować się. Takim pewnym „materjałem” do tego przygotowania się, szczególnie do uchwycenia strony metodycznej gawęd, będzie poniekąd niżej podany protokół gawędy na temat „Postrzeganie zjawisk”. Przeczytajcie go uważnie, znajdźcie błędy w konstrukcji i — podzielcie się z nami swymi uwagami. Rozwiniemy rzeczową dyskusję nad kwestjami naszej „pedagogiki obozowej”. Protokółujcie też swoje gawędy i nadsyłajcie.

Postrzeganie zjawisk.

(obóz-kurs dla drużynowych w Tatrach).

Zagajający: Druhowie! Dzisiaj po obiedzie, w czasie godziny bezwzględnej ciszy, leżąc

na swoich, nie cudzych plecach zobaczyłem po raz pierwszy w życiu słońce!...

(śmiech).

Głos 1 — Patrzenie, dopiero urodził się!...
Głos 2 — A to się mu udało!... Głos 3 — A księżyc widziałeś?... Głos 4 — Druhu, spadliście z Marsa?... Głos 5 — Dostał porażenia słonecznego!...

Zagajający: Nie spadłem z Marsa, gdyż bym z wami tutaj nie chciał wcale gadać... Nie dostałem porażenia słonecznego, gdyż słońce dotychczas nie umiało się do mnie zabrać... Widzicie, dzisiaj ja naprawdę zacząłem przyglądać się słońcu, a właściwie jego promieniom rozsiyanym wokoło naszego obozowiska. Powiedźcie, tak z ręką na sercu, który z was dzisiaj w południe starał się patrzeć bardziej w dal, tam za ten las smrekowy, tam za turnie, na szczyty i za szczyty?!... Ale patrzeć tak, jak więzień, który uciekł z ciemnego lochu, i który mruży oczy od blasku, i który w oczach ma błysk!... Kto z Was tak patrzył? Który tak widział słońce?...

(cisza, zamyślenie).

Druhowie! Patrzymy często wokoło, ale wiele cudnych rzeczy nie widzimy, albo nie odczuwamy. Uważamy je za taki, już codzienny, powszedni tutaj chleb...

Wiele zjawisk przyrodniczych, zjawisk życiowych ujmujemy powierzchownie, najczęściej — bez udziału naszej myśli, woli, nawet duszy i ser-

ca. Na moje wyraźne pytanie zaden nie dał odpowiedzi. Stwierdził, że właściwie stwierdziłbym tu wszystko, czego byśmy mogli, mało obserwujemy wszelkie zjawiska. Dłaczego w nas nie ma — albo jest bardzo mało — takiej czci, takiego zachwytu, entuzjazmu dla Piękna i Prawdy, nas otaczających?... Wychylają rano nos swój z namiotu, zdobywamy się na frazes: „Dziś jest bardzo ładnie na dworze!”... I idziemy do swoich codziennych zajęć... Nie umiemy patrzeć...”

Głos 1 — Druh chęć, abyśmy stali i gapił się, jak barany na bieżącą wodę?... Głos 2 — Jak gęsi na pastera?... Głos 3 — Jak wrony w gnat?... Głos 4 — Jak nasz kucharz w brudny kocioł?... Głos 5 — Tylko kucharza nie zaciepał, bo źle na tem wyjdzie jutro przy śniadaniu...

Głos 6 — Nie patrz na zjawiska, że wśród nas są tacy, którzy właśnie tak patrz na wszystko, jak barany, gęsi, wrony, kucharze...

(śmiech).

Głos 7 — A druh do jakich się zalicza...

Głos 6 — Zaliczam się do dalekich krewiników druhu, ale tych, którzy się do niego nie przynajm...

(znowu śmiech).

Głos 8 — Wyszłedzie od słońca, a doszłedzie do menażerki!... Poczuj kucharzu ciebie jeszcze do niej nie zaliczam...

Głos 5 — Dziękuję za łaskawość, ale na przyszłość nie polecam się!...

(śmiech).

Głos 9 — Druh Janek jednak ma wiele racji. Ja sam patrząc na zjawiska w przyrodzie, ujmowałem ich formę, a niezastanawiałem się nad ich treścią...

Głos 10 — Odpowiem wam, druhu, że dlatego nie entuzjazmujemy się głębiej Piękniem i Prawdą naszego otoczenia, że nasze życie dotychczasowe było jednostronne...

Zżyliśmy w atmosferze miast, demoralizujących nasze dusze, podcinających nasze skrzydła do lotu, do prawdziwego czynu. Poza praktyczną, lekcyjną, trochę sportem, rzadziej organizacjami młodzieży, nie mieliśmy możności rozwinięcia naszej skali odzwierciedlenia. Jesteśmy — się nie wchłaniały tych promieni słonecznych!... I stąd to, jest dla nas jakby codzienna malowanka, a nie tem, czem ono jest w istocie dla nas, dla innych, dla życia!...

Były w nas tylko tęsknoty do życia wśród słońca, powietrza, lasów, wody i gór podobocznicy. Te nasze tęsknoty znalazły swój wyraz w rzeczywistości... Umiejemy tylko teraz z tych błogostawionych cudności korzystać, a przede wszystkim starać się z nimi wejść w dobrą komitwę, jako widzowie, dobrzy znajomi, później — przyjaciele.

Głos 11 — Może druh określi ściślej, na czem będzie polegało to współzycie — np. z jednym z zjawisk — z deszczem, który tutaj pewnie spadnie.

(śmiechy, szepoty).

Głos 12 — A to wpadł!...

Głos 13 — To ci też mądre pytanie!...

Głos 10 — Owszem odpowiem, choć pytanie miało co innego na celu...

Współzycie z deszczem, taksamo jak i blyskawicą, piorunem, burzą będzie polegało na wzbudzeniu w sobie szeregu myśli, refleksyj w związku z celowością, skutkami tego zjawiska. Jeżeli doj-

dę do wniosków umjennych albo dodatkich — be- de analizować naukowo. Jeżeli zaś usunę na bok rozumowania, zjawiska dane będą ujmować u- z u c i o w o, jako przelazę mocy, siły, piękna lub nawet brzydoty, jeśli chodzi o druzhovi Tadzikiowi o deszczow kapuśniczek. Będzie to zbliżenie się do tego zjawiska, powodujące współzycie.

A więc tutaj nasz stosunek nie może być obojętny, nie może być stosunkiem, np. pracownikowi stacji meteorologicznych do tych zjawisk. Ten sto- sunek jest i będzie z naszej strony u c z i o w o, nie wykluczający jednak ściślej obserwacji zjawisk; jak się obserwuje żywny obraz, wsłuchuje się w rytm muzyczny, wypatrza kształt gęzi lub kwiatów, śledzi się za linją szczytów, podziwia się pracę mrówek, a choćby wpatruje w to nasze ogniisko, przy którym „szukamy nowych, nudiśkich środków, szukamy prawdy w tym naszym jasnym, wielkim promieniu”...

Głos 14 — Dodam jeszcze do myśli Stacha, że trzeba nam porównywać też celowość, panującą w przyrodzie, z naszym życiem, tak często chaotycznym. I wyciągnąć wnioski, na których mamy budować lepszą naszą przyszłość.

Głos 15 — A z jakich przejawów i — jakie mamy wnioski wyciągnąć?

Zagajający: Zagadnienie, które podjął Leszek, wymaga pewnego, własnego głębszego przemyslenia. Nie chciałbym, aby i ono było dzisiaj omawiane. Każdy z was zastanawia się nad niem — może tak, jak ja, mówiąc na początku, odnajdzie ono w słońcu. Temi swymi myślami podzielęmy się znowu na jutrzejszym wieczorne ogólnym.

(chwila skupienia).

HENRYK GLASS — haremistrz, Warszawa.

Bolszewizm wśród młodzieży.

(ciąg dalszy)

Co mówi bolszewizm Zinowiew

W listopadzie roku 1924-go odbył się w Z. S. S. R. uroczysty obchód pięcioletnia organizacji komunistycznej młodzieży. W tym obchodzie bolszewik Zinowiew zajmujący wybitne stanowisko zarówno w rządzie bolszewickim jak i międzynarodowe komunistycznej wygłosił długie przemówienie, w którym m. in. zaznaczył:

„...Wszystko co dla nas (bolszewików) jest plussem, to dla nich (niekomunistów) jest minusem”...

„...Komunistyczny ruch młodzieży na całym świecie jest przedwiośniem światowej rewolucji i jej podstawa”...

„...ruch bolszewicki musi być ruchem masowym”...

„...celem organizacji komunistycznej jest opanowanie całej młodzieży robotniczej”...

„...w pracy bolszewizmowi młodzieży wszystkich narodów należy udzielić 50% uwagi młodzieży chłopskiej”...

„...starszych trudniej nam będzie opanować, trzeba więc wyczerpieć wszystkie siły w pracy nad młodzieżą i dziećmi”...

„...wyniki ubiegłych lat wyrażają się w około 1½ miliona zorganizowanej młodzieży komunistycznej w Rosji i na całym świecie”...

„...przyswojenie leninizmu trzeba zdobywać w walce”...

W całym przemówieniu Zinowiewa dźwięczała nuta bezwzględnej walki i nienawiści do wszystkiego, co nie jest bolszewizmem.

Organizacja komunistyczne młodzieży.

Z polecenia partii komunistycznej utworzono t. zw. K. I. M. (Komunistycznej Internacjonal Młodzieży) czyli Międzynarodowe Komunistyczne Młodzieży. Organizacja ta pracuje zarówno w Z. S. S. R. (Rosja) jak i w innych państwach, w tych ostatnich nielegalnie. Mając do czynienia z młodzieżą i dziećmi rozmaitych narodów „KIM” stosuje rozmaite metody pracy, zależne od warunków. Poza związki młodzieży komunistycznej istnieją organizacje „pseudo - skautowe”; „Jaki” czyli „Junyie komunisty” dalej „Pionierzy” i „Młodzieży Lenińczy”, w Niemczech „Młodzi Spartakowcy” i t. d.

Cele tych wszystkich organizacji są jedne i te same: przygotować materiał ludzki na szeregowców partii komunistycznej, której cele są nam znane.

Oto kilka danych cyfrowych oficjalnie opublikowanych przez bolszewików:

Młodzieży komunistycznej:

Rosja bolszewicka	od 1 do 1,5 miliona
Francja	12,000
Ameryka	4,500
Anglja	1,500
Argentyna	1,500
Meksyk	6,000
Chiny	4,000
Mongolja	1,600
Korea	5,000
Turcja	1,000
Hiszpanja	1,000
Szwecja	12,000
Narwecja	7,000
Włochy	3,000
* Białogaria — było 15,000 ludzi	?
* Węgry — 19,000	?
* Niemcy — 70,000	31,000
* Jugosławia — 5,000	2,500
* Finlandja — 15,000	?
* Włochy — 40,000	10,000

Komunistyczny związek młodzieży liczył w Polsce podobno około 8,000 członków w roku 1919, jak podają oficjalnie zestawienia bolszewickie. W roku 1925-tym odbył się ogólnokrajński zjazd młodzieży komunistycznej w Charkowie, gdzie wymieniono cyfrę 4,000 młodzieży zorganizowanej w Rzeczypospolitej.

Dane cyfrowe ogłaszane przez bolszewików należy traktować z dużą ostrożnością, gdyż często są rozmyślnie fałszowane ze względu na chęć „podniesienia ducha” wśród komunistów rosyjskich, bądź ze względu na dezorientowanie policji innych państw.

Związek młodzieży komunistycznej u nas.

Dnia 20 maja 1925 roku na zjeździe w Charkowie wystąpił z referatem delegat komitetu Wykonawczego Z. M. K. w Polsce niejaki Krypak (pseudonim).

Przejmujemy streszczenie referatu.

Komsomół pracuje nielegalnie, najbardziej zniewadzone przez polską szlachtę są organiza-

* Państwa oznaczone gwiazdkami zabrały się do likwidowania organizacji komunistycznych wśród młodzieży.

cje partii komunistycznej i „komsomółu”. Ażi za gnąbiej, ani za zabójstw burżuazji nie sądzi tak bezwzględnie, jak za przynależność do „komsomółu”. Jeden dzień nielegalnej pracy w Pańskiej Polsce wart jest roku pracy legalnej na wolności. Meczarze zadawane więziom politycznym w polskich więzieniach nie dadzą się opisać. Jednemu 16-letniemu komsomółcowi zandami palomali wszystkie zębra. Trzy tygodnie temu pierwszego członka polskiego „komsomółu” ustalili zasadę postępowania, 600 ludzi zjednoczonych pod komsomolskim sztandarem—były to ogromne rezultaty, 1-go maja 1922 roku na ulicach dużych miast polskich zjawili się pierwsze komsomolskie sztandary bezpośrednio po tem zaczęły się aresztowania, przesładowania i deportacja ciężkich robotników obecnej polski komsomół liczy do 4000 członków. Praca wśród młodzieży prowadzona jest głównie za pomocą fabrycznych ośrodków („zajeczki”) i sekcji młodzieży przy związkach zawodowych. Największe powodzenie ma „komsomół” w zachodniej Białorusi. Bolszewicki „komsomół” jest w Polsce jedyną swowolucyjną organizacją, która od siebie robotniczo-właścicielską młodzież. Bez względu na to, że polski „komsomół” jest jedną z najmłodszych sekcji KIMA” (Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży), jest on jednak jednym z najlepszych i najbardziej zahartowanych jej oddziałów.

Na uwagę zasługuje rezolucja, powzięta przez Centralny Komitet Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy o przyjęciu zwierzchnictwa (szefostwa) nad „komsomółem” Polski. Centralny Komitet ma za zadanie utrzymywanie ścisłej łączności z komunistycznymi organizacjami młodzieży w Polsce oraz dopomagania tym ostatnim w razie potrzeby. Podział zwierzchnictwa jest następujący: Warszawską organizację Komsomółu oddana jest pod opiekę Charkowskiej, Łódź pod opiekę Odessy, Lwów — Kijowa, zagłębie Dąbrowskie — Doniec, Bas, Śląsk Górny — Jekaterynosławia, okręg Lubelski — Podola, okręg Siedlecki — Poltawy, okręg Tarnopolski — Czernihów, Wołyń, Podkarpacie, Kowele.

W drugim dniu Charkowskiej gubernialnej konferencji „Komsomółu” odbył się w Charkowie obchód 3-lecia egzystowania Komsomółu w Polsce. Organizowano pochodę, składającą się z młodzieży szkolnej, młodych lenińców, i komsomółców ze sztandarami i plakatami. Wygłoszono również cały szereg mów poświęconych Polsce. Sekretarz Centralnego Komitetu Lenińskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy Wyszoczenko, powiedział między innymi: „Głównym hasłem dziesięcioletniej uroczystości jest powitanie polskiego komsomółu i podtrzymanie jego w walce rewolucyjnej przez zwycięską ukraińską „Komsomół”. Przyjmując zwierzchnictwo nad warszawska organizacją, musimy dowiedzieć, że nie zapominamy o męczących się w konspiracji naszych polskich towarzyszach”.

Na wieczór przemawiał również i delegat z Polski. Każdy kto pragnie w Polsce wolności — mówił — Krypak — kto polubie mówić o wolności, stracony jest niezłocznie do więzienia i lat tych kariatat, zesłanie do ciężkich robót lub rozstrzelanie.

Bez względu na to polski „komsomół” w krwawej walce z panami krok za krokiem zdobywa pozycje burżuazji. Pod czerwonym sztandarem „kom-

somoł!" Polski wyrasta armia, która w niedalekiej przyszłości za waszym przykładem wypędy ze swego krainu obzarników i wprowadzi dyktaturę robotników. W tak ciężkich warunkach walki wasza pomoc jest tembardziej cenna. Mydł o tem dodaje otuchy młodym polskim bojownikom rewolucji. Po powrocie do Polski zwiastuję waszym polkowiczom i waszej rewolucyjnej żywotności i zawiozę im podziwowanie od was".

Wskazówki dla nas.

Jako jeden z tych, którzy poznali bolszewizm w samym jego osrodku — Sowdepji — zwracam się do wszystkich harcerzy czynu (a nie gadania), którym dobro Polski jest całym życiem. Niechaj ich uszy otwarte, druhów swoich o wyję podanem informali, pilnie obserwowali co się naokola dzieje i współdziałali z czynnikami zalczającemi bolszewizm. Zwłaszcza należy pomagać miejscowej policji państwowej.

Chwila jest groźna. W czasie ostatnich tragicznych zajęć w Warszawie młodzież komunistyczna wystąpiła z bronią w rękę powiększając zamęt i propagując przewrót komunistyczny.

Czuwajcie bracia!

Dr. STANISŁAW CIECHANOWSKI, Prof. Uniw. Jagiell.

Po Zjeździe Walnym.

(Dokończenie)

Wszelkie dyskusje w zebraaniach zmierzają do wyjaśnienia niedosć i niedostatków sformułowanych lub ulepszenia niedostatków wnie-
sionych, które dyskusji poddano, lub do uzasadnienia wniosków, którei mówca chce zakończyć. Stąd wynika, że dyskusja jest przeważnie krytyką. Dla osiągnięcia rzeczowego celu zebraania musi, to jednakże być krytyką twórczą, to znaczy, powołującą odrębne wyrażenia ostrzeżonym niejasnościom i niedokładnościom. W przeciwnym razie jest bezpodłna strata czasu, moze za stać się źródłem niepotrzebnego i szkodliwego rozgoryczenia. Dlatego występując z krytyką, należy przedtem dokładnie rozważyć, czy stać nas o bymysłenie i wykonanie sposobów zarządzenia zebraania. Bo i wtedy krytyka jest bezpodłna, jeżeli podaje wyprawde środki poprawy lub udoskonalenia, ale uchyla się od ich wykonania. Nie wystarczy dać tak zwane inicjatywy. Tak zwana inicjatywa, rzucanie czezych pomysłów bez zamiaru pracy własnej ich wcielenia, jest jedną z wielkich nasych wad narodowych. Jeżeli powoływany jest do krytyki, to jego autor najpo-
lepiej powinien wieść, jak go przeprowadzić w życie, powinien mieć pełne poczucie od-
powiedzialności za jego wykonanie i być gotowym i należycie sprawnym do jego wykonania na żądanie. Rzecz prosta, że tem więcej nieuzycieczna byłaby krytyka, nie podająca żadnych środków zaradczych, a zwłaszcza dotycząca faktów nieodwołalnych, w których nie ma żadnej moż-
sność przed nie powstałych naprawić. Taka krytyka w pewnych warunkach

Wreszcie osiągnięcie rzeczowego celu każdego zebraania czy zjazdu zależy od tego, w toku obrad nie obciążają drobne szczegóły, nie należące przed forum zgromadzenia, a tylko dotyczące samej egzekutywy, więc te tylko, które nie wynnym wogóle być zgłaszane na zgromadzeniu, a jeśli przez nieopatrzność wnioskodawcy lub organizatorów zgromadzenia tutaj się wkładły, to powinny być bez dyskusji i odradu, najlepiej wprost z przydujm zgromadzenia, odeślane do właściwej, wykonawczej instancji. Niedbalosć lub niedowładzenie wnioskodawców w tym kierunku doprowadzić moze do przeciążenia zebraania kilkudziesięciu lub kilkuset wnioskami, niepotrzebnie zabierającym czas i rozpraszającym uwagę, odwracając ją od rzeczy ważniejszych. Na zebraaniu takie drobiazgowo wnioski niepowinny być nawet w całości odczytywane, tem mniej-motywowane, a już najmniej — dyskutowane i wystar-
czy, proste zawiadomienie zebraania naprzykład przez samego wnioskodawcę (czy to jednoscie, czy grono), że przedłożył wniosek w tym czy innym przedmiocie do rozpatrzenia przez władze wykonawczą. Pamiętając o tem, każdy z nas kilka razy się zastanowił, zanim zgłosi na zebraanie taki wniosek, który staje się niepotrzebnym balastem.

Nakoniec niepodobna pominąć jeszcze jednej rzeczy, chociaż ona na pozór przez wielokrotnie ponawiana katęgoryczne chwaly Walnych Zjazdów harcerskich jest z nich wycozana. Jest to sprawa zabarwienia rozpraw po-
glądami pewnych partii politycznych. Rzecz prosta, że żaden obywatel państwa nie moze pozostać w rzeczywistosci całkiem na uboczu od jego sprawy politycznej, że i w harcerstwie, począwszy od starszych harcerzy, mają jedyną sympatię lub antypatię do pewnych wniosków i poglądów politycznych i mogą tem chociażby mimowolnie zabarwić swoje wystąpienia. Ale pamiętając, że harcerstwo jest przedewszystkiem wychowaniem, i że w wychowaniu nawet lekka natł polityczno-partijny jest niezmierznie szkodliwym, moze się uchronić wiać od zabarwienia swoich zabarwien tego, co się mówi na zebraaniu. Wszczęła, jeśli się pamięta o tem, że pewnie niesumienne partie polityczne zupełnie świadomie i z całą zimną krwią usiłują rzucić zarzewie partyjnicwa już w dusze młodzieży dorastającej, wdzierając się zbrodnictwo nawet w duszę dziecka, chociaż przed to moze się ona tylko skłócić i wycozwać; jeśli to wreszcie pamięta, że przewrotna, nieuczciwa, oboja partynja potrafi mniej doświadczonych omotać niedostęgalnie nim, tak że oni, zupełnie zresztą nieświadomie, stają się tylko narzędziem w cudzym ręku, i grzązka innych, działających z ukrycia. Natwne i w dobrej wierze działające ofiary tej gry mogą z niej łatwiej stosunkowo się wywikłać niż ci, którzy nieopatrznie pozwolili już wciągnąć się w płatnane podgr partyjnych; ale i tacy mogą zerwać się, w która ich omotano, przy zimnej rozwadzie i dobrej woli wytrwania w służbie idei harcerskiej.

Przy dążeniach do udoskonalenia pracy każdego stowarzyszenia, do naprawienia jej usterek, droga właściwa leży czesto po srodku. Wyrobienie w sobie zdolności do chłodnej oceny rzeczy, nieważności z własnym nazsem zastępowaniem, do wyczucia tkliwej w nich cząstki prawdy i do u-

stępstwa na jej korzyść, jest także jednym z warunków osiągnięcia celu zebrań.

Ale taka zdolność, wytrawność daje dopiero dluga i konsekwentna praca nad sobą; jest ona koroną na poprzednich usiłowań i ona to dopiero jest fundamentem takiej nie powierzchownej, a wyrozumowanej i rozumnej zgody, do której jedynie stosują się słowa: „concordia crescit res magna”.

ROMAN PETELEŃ, Lwów.

Drużyna wiejska w Sulistrowej.

We wrześniu 1921 r. założyłem na Podkarpaciu we wsi Sulistrowa męską drużynę harc. z chłopców w wieku od 8 — 14 lat. Prowadzili ją bez przerwy do końca października, poczem zdalem komendę tamtejszej nauczyciele szkoły powsz. dnie Ludce Szołcównie, kierując z Lwowa pracą przy pomocy ożywionej korespondencji. Tu muszę zaznaczyć, że mimo iż drużyna powstała na dopiero z zawiązaniem się drużyny wstąpiła do Z. H. P., prowadzila jednak prace b. sprężyste, tak, że w kwietniu 1922 r., w czasie dwutygodniowego pobytu w Sulistrowej mogłem przeprowadzić próbę na młodzika.

Drużyna była zorganizowana w 3 zastępy pod komendą zastępowych, mianowanych przez mnie na podstawie ilości zdobytych kresek. Zresztą zostawiłem chłopcom wolność wyboru sobie zastępu, w którym każdy chce służyć przez co osiągnalem serdeczne zycie się członków zastępów z jedną z zdrowe współzawodnictwo z drugiej strony. Z powodu zbytniego oddalenia od innych srodków harcerskich (Krosno 15 mi, Jasto 21 km, gorszyte drogi), stosunki między nami nie były wiać zbyt bliskie, a wiać do rozwiazania jedynk wycieczka harcerzy krosnońskich odniosła jednak ten skutek, że obiecali oni pomoc swą w zorganizowaniu drużyny w sasiedniej wsi Kobylanach.

Z podzreczków używano przy układaniu programów pracy i dla wyszkolenia dny przy-
czepiono następujące: 1) A. Małkowskiego: Skauting 2) K. Jana Żawady: Jak prowadzić pracę w drużynie 3) Schrebera - Piaszczekowie: Harce dla młodzieży i 4) S. Sedlaczka: Harcerstwo cz. I i II. Podzreczki te, o ile się nimi posługuje harcerz najmniej ze stopniem wywiadowcy, mogą najzupełniej wystarczyć do początkowego prowadzenia drużyny. Brak natomiast podzrecznika dla gimnastyki w drużynach wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem gier ruchowych na wolnym powietrzu. Przy grach należałoby uwzględnić przedewszystkiem te, które nie wymagają specjalnych i drogich przyborów.

Oprócz przygotowań do prób III stopnia według normalnego programu, wszyscy chłopcy nauczyli się białej stolarzki, bądź robienia papierowych ozdób na drzewko. Bardzo dodatnio wpływa harcerstwo na usmiechnie najczystszej wady na-

szego chłopca: t. j. złośliwstwa*). Również chwalił sobie srodków harcerzy, jako robotników w grodzie i w polu za sumiennosć, wesołosć i ochoczosć do pracy.

Co do samej metody pracy, to przedewszystkiem drużynowy, którym powinien być harcerz z najmniej 1 roczna służbą zastępowego lub przy-
boźnego w b. dobrze prowadzonej drużynie, musi sam, przynajmniej z przajątkami, być inicjatorem wszelkiej pracy, wobec zupełnej nieobecności Zastępowych. Zastępowych można szkolić równocześnie z rozpoczeciem prac w drużynie, a to na pogadankach zastępowych, urządzanych przed zbiórka, ogólną najmniej na 2 najwięcej na 3 dni zbiórka na których omawia się każdorazowy plan pracy. Po dwóch do trzech dniach pogadanki z zastępowymi, zastępowi prowadzili samodzielnie gry i zabawy, po dwu miesiącach można im bylo powierzyć pogadanki na lżejszy (niezbity abstrakcyjny) temat, później po uzyskaniu przez nich stopnia młodzika, mogłem z całem zaufaniem powierzyć im przygotowanie zastępów do próby III stopnia.

Zresztą co do metody, to zauważam, że z chłopcem wiejskim powinno się pracować pogładowo. Np.: tłumaczyć im co to jest harcerz, nie można opisywać idealu harcerza, ale trzeba pokazać namalowany obrazek i powiedzieć: oto jest harcerz. Wtedy w chłopcu wyłoni się wyobrażenie harcerza, jako czegoś ładnego, do czego wiać dążyć.

„Warto” to jest wielkie slowo rozwiązujące problem harcerstwa na wsi. Chłop nas, a sądzę, że i każdy inny, dąży przedewszystkiem do korzyści materialnej. Te korzyści trzeba mu pokazać przedewszystkiem, zaciągając chłopca do drużyny. Organizator musi zawsze pamiętać, że chłopiec nie stanie się harcerzem przez samo wystąpienie do drużyny lecz dopiero przez dlugą i zmusną pracę. Dziecko natury idealami wiać się nie da i choćby mu dzień cały prawić o Kosciuszku, Ludzie siermięjnym, współpracy inteligencji, demokracji i t. d., to on dzień cały będzie potakiwał, zapisie się, a potem się wiecej na zbiorce nie pokaże. Jeśli mu natomiast zrobi się nadzieje na odznaki, wstążeczki, lilijki, krzyż — a przedewszystkiem mundur, to go zainteresuje, pogacię, on znacznie tego pragnąć. Wtedy dopiero zacząć na ideowe „ale”. „Ale ci nie wolno kraść”, „kłamać, pić, palić...”, ale musisz być karny i posłuszny ofiarny oszczędny...” i t. d. Wogóle nieumiejętności biorąc się do rzeczy, można całą sprawę zepsuć gruntownie. Lepiej całkiem posłużyć zamiar tworzenia wiejskiej drużyny, niż brać się do tego, nie znając ducha wsi naszej i naszego chłopca.

Sprawa zabaw wiąże się ściśle z metołąką pracy. Chłopiec wiejski interesuje się naogół wszystkim, co mu się mówi, byle mu to podawać w przystępnej formie. Forme te musi się wyczuć i samemu w sobie wyrobić. Przedewszystkiem poprostu i bez „bujania”. Musze tu podkreślić, że prowadząc zastępy w miescie i na wsi wlozone z chłopców mniej wiecej w tym samym wieku i na

*) Uważam za b. wskazana zmianę prawa harcerskiego. „Harcerz postępuje po rydersku” na „Harcerz ma poszanowanie cudzej pracy i cudzej własności”, gdyż poszanowanie kobiet i starców można doskonale potęczyć z prawem, że „Harcerz w każdym wieku bliźniego”.

no gadankach na ten sam temat, stwierdziliśmy, że włożenie wiejska bierze w pogadankę dużo żywszy udział i lepiej przyswajają nabyte wiadomości niż chłopcy z miasta. Z gier lubią chłopcy moi najlepiej kima „szukaj naparstka” i „niezdwidzina” z cwieczek „podkradanie się do Zbaraża” i „wykradanie chowiekowi”, we wszystkich odmanach.

Co do programu prób, to przekonałem się praktycznie, że próba na miodzika dla się przeprowadzić bez istotnych zmian, z przystosowaniem do warunków miejscowych (opuszczenie np. „najlepszego telefonu poorniczego”). Wiek młodszy obniżyć indywidualnie według uznania drużynowego, czas przygotowania przedzuchy najwcześniej do 6 najpóźniej 12 miesięcy. Zupełnie śmiało można wprowadzić już w pierwszym egzaminie (stare przyswajacze skautowe nazywa tak III próbę) pierwszą pomoc w nagłych wypadkach duża potrzebniejsza niż zwijanie i rozwijanie flagi, a jak się zachować w razie pożaru ważniejsze, niż wiadomość o Baden-Powellu i jego skautingu, która to historia najzupełniej wystarczy przy próbie II-go stopnia przepytak.

Zamiast o Mafeking, powinniśmy chłopcom mówić o obronie Lwowa. Wywiadowcy nie omawia, bo w tym względzie jeszcze prób w mojej drużynie nie zrobiłem, sprawa Cwikla i H. R. jest narazie wogóle nieaktualna. Zdaje mi się, że na wsi powinno się dążyć przedzwyczajkiem do wyskania drużyn złożonych z harcerzy orlich.

Z obozu Harcerskiego Hufca Syberyjskiego 1925 r. na Helu.

Drukujemy tu wyjątek z obszernego sprawozdania, ze względu na wielkie znaczenie obozów żeglarskich, oraz dla odwołania uwagi na niebezpieczeństwa morza. Nie uniknąć nam ich jednak, lecz ucieść z nimi zwycięsko się zmierzyć!

W roku bieżącym zaślony, niestrudzone działacze harcerski Dr. Jakóbkiewicz organizuje znow podobny oboz, na szerszą skalę. Oboz trwa od 4 do 28 sierpnia 1925 r., 24 dni w składzie 90 uczestników, uczestników spędziła w nim 5 tygodni. Kierownikiem był Dr. Jakóbkiewicz, komendantem obozu dh. Gregorkiewicz, p. instruktorem wychowania fiz. dh. J. Wesolowski.

Oboz był bardzo starannie przygotowany. Ze względu na specjalny cel obozu, „oswojenie z morzem”, zwrócono baczną uwagę na przygotowanie pływaków młodzieży.

Od maja przez 5 — 6 tygodni prowadzony był na pobliskim stawie w Zakładzie kurs pływania „na linie” i bez liny, zakończone egzaminami, w których jedni wykazali zdolność samodzielnego pływania małych przestrzeni, inni zaś już pokryli dystansy po 200 — 300 metrów.

Brak miejsca nie pozwala nam na podanie opisu życia wewnętrznego obozu, programu i t. d. Podajemy tylko wyjątki dotyczące „stosunków z morzem”.

Co dziennie dwa razy w morzu odbywała się kąpiel. Podczas nauki pływania w kronice obozu zanotowano 3 wypadki tonięcia, ale każdym razem natychmiast zarządzano pomoc tonących ratowała.

Właściwie jeden wypadek tylko był poważny. Wprawdzie dwa wypadki tonięcia zaszy pomiędzy uczciami się pływak młodzi dziewczęta, w kilkunastu metrach od brzoju. Straz na brzoju i kąpiące się obok koleżanki natychmiast udzieliły pomocy i tonące „latorosie”, nadmierne krzyjące c prztem, odstawiły na miejsce płytkie, gdzie mogły stanąć na dno i, uspokojone się, kontynuować dalej pomyślnie próby samodzielnego pływania.

W tym wypadku był poważniejszy. Miał on miejsce w 20 kilmetrach od obozu. Tonącym był Alfons B. — wychodzący w skład drugiej łodzi — Gdansk. Dwunastka najstarszych chłopców, uwadzanych w obozie za najlepszych u nas pływaków (ponad 500 metrów pływali każdy z nich, niektórzy do 600 metrów), w oczekiwaniu na przybycie od strony Jastarni łodzi, obsadzonych innymi załogami, kapiała się w otwartym morzu, zakrywając przyjemności bujania się na 3 — 4 metry. Mając tylko najlepszych pływaków, kierownik tej wycieczki Dr. J. Jakóbkiewicz zachęcał chłopców do zapoznania się z większymi falami i, okazji ostrych wiania się krótkim nurkiem dając im fal, wprawił wiekszych fal, do wdzierania się na grzbiet innych mniejszych fal. Kierownik zauważył, że w odległości kilkunastu metrów od brzoju nurtuje dość silny prad z północny na południe, wzdłuż brzoju. Zwrócił więc chłopcom uwagę na to. Sam popłynął z najdłuzj wysuniętym w morze. Gdy już, zazywszy do syta rozkoszy bujania na przykrych falach, wrócili chłopcy i wyszli na brzeg, obserwowający pływaków chłopak Mikla zwrócił kierownikowi uwagę na Alfonsa B.: — prad zniósł go znacznie dalej niż innych, czy on aby nie zdalekował od brzoju o jakieś 200 metrów.

Ponieważ chłopcy byli cokolwiek zmęczeni „masażem” fal i bujaniem na nich, popłynął sam Dr. Jakóbkiewicz zobaczyć, jak nasz Alfons „600 metrów” czuje się samotny w morzu.

Gdy dopłynął do niego, Alfons wracał już ku brzoju. Cwał się „mocno”, zmęczony i, wbrew udzielonej radzie, był się „odpoczywać na plecach, ponieważ kilka razy duży fale, przywalała go prztem zupełnie. Jedną z nich w dodatku uderzyła go mocno po twarzy i napoila woda. Spróbował raz jeszcze odpoczywać na plecach, lecz istnie nie zdołał wejść na grzbiet pierwszej fali, nie chciał przodem. Był się „fal, którym nie mógł dać rady. Dr. J. podał więc mu rękę, aby się przyś, cokolwiek odpoczął, odsapnął i ruszył razem ku brzoju. Doktor zauważył, że Alfons nie płył nie ani morskim sposobem, ani żadnym innym racjonalnym, tylko jak pies grzebie rekami pod bruchem i wywija bez ustanku nogami. „Płyni morskim sposobem” — powiada Dr. J. — „Nie mogę, nie potrafię, boję się inaczey pływania”. Alfons nie pary się. Gdy Dr. przekonał się, że istnienie Alfonsa nie może zastosować sposobu morskigo, zaniepokoił się na dobre. Do brzoju było ze 150 metrów, które przeznacił im silny prad, jakby nur rzeki w morzu. Tym psm sposobem Alfons nie mógł przecie razić rady ratom, cż dopiero podwójnie przeszkodzący prądowi i falom, Czas niejaki Dr. J. wyciągnął wiesz włókł go na ramieniu, jak holownik brzę. Alfons odsapnął, wyczołpał, ale w prądzie

o własnych siłach stał tylko na miejscu. Doktor, przewidując, że sam jeden może nie zdoła, jeśli Alfons gorzej zesłabnie, przewlec go przez silny prad, wobec zalumających i przetrwających się właśnie w tem samym miejscu fal, zostawił go na czas niejaki. Dopłynął do brzoju, zarządził na wszelki wypadek spuszczenie łodzi i wziął do pomocy dwóch chłopców, z których jeden do Alfonsa jedną z nich, po niejakim czasie, wycofał się w morze, ponieważ kilka silnych fal uderzyła go mocno w skroń, wywołując silne krącenie w głowie, drgani — zwany przez kolegów za dobre pływanie „fladru” — na imię miał Piotr — skutecznie dopomógł. Pomoc ta okazała się niezbędną, gdyż w międzyczasie Alfonsa schwył w zimnym prądzie morskim kurcz, w pierw w jedną, a potem w obie nogi. Doktor i „fladru” wyciągnęli go z wody już zupełnie wyczerpanego i oszołomzonego niustannem tuczeniem po głowie, jakie robili mu wciąż nadbiegające, zalumające się i przetrwające się na niego olbrzymie fale. Przyczyną tego niebezpiecznego zajścia był zniszczeniowy fakt, iż Alfons odawna pływł doskonale „po piemu”, a myśm zwiedzeni tem, że on zawsze 600 metrów swobodnie płynął, nie dopilnowaliśmy, aby on stosował tylko prawidłowe sposoby pływania i zarzucił ten „psi sposób”, który jest dobry tylko na wodzie stojącej lub na małej rzecz z prądem słabym.

Opisaliśmy szczegółowo całe to zajście na przestrze tych, co się będą wybierać na Helu na pływanie w morzu otwartem.

Wcześniej z rana zaczynały się lekcje pływania, prowadzone przez Dha Wesolowskiego. Urządzano również pływanie na dystans. Średni wyniki pływania na początku obozu dawał 200 metrów, przy końcu zaś — 600 metrów. Lekcja pływania trwała prawie do obiadu.

A to piękny przykład karności:

„Pewnego razu wędrował i Fladra (starsi chłopcy) zapominając o ciszy, biegł w kierunku centrum obozu, aby zdążyć na czas. Niestety było za późno, rozległ się sygnał na ciszę, więc musieli paść na ziemię i nie zważając na wilgoć (padał deszcz) leżeli tak do końca ciszy. Takie „trafunki” zachęcały do przestrzegania punktualności.

Dzień biegł pracowicie, a wesoło. Pod wieczór, o 18 pogadanki z Komendantem Obozu, do wieczery. Po wieczery śpiewy, zbiórka, modlitwa — „szandarowi części” i cisza nocna. Czasami ostatnie śpiewy kończyły się pod gwiazdami iluminujących niebo nad namiotami. A potem młodzi odpoczywali i nabierała siły na dzień następny.

Jeden z uczestników.

Międzynarodowa Konferencja Skautowa Ziska

pod Nowym Jorkiem, maj 1926 rok.

Skauting żeński obejmuje obecnie 613.209 skauetek, z tego w Wielkiej Brytanji 370.860, w kolonjach angielskich 70.410, w Stanach Zjednoczonych 115.926, w innych krajach 56.013.

Z 38 narodów reprezentowanych w Radzie Międzynarodowej w Londynie — przybyło delegatów 29, ponadto Niemki w charakterze gości,

Polskę reprezentowały drużyny Z. de Callier i H. Dydyk.

Organizacja amerykańska pokryła koszty przedzuch statkiem i wszystkie koszty w Ameryce, co wyniosło sumkę 30.000 dolarów.

Delegatki były nadzwyczaj serdecznie przyjmowane, z iście amerykańską umiejętnością organizowania, umożliwiono im zwiedzanie Ameryki i Polki mieszkały czas jakiś u pp. Hooverów w Waszyngtonie, (pani Hoover jest wybitną działaczką skautową).

Uwagę delegatek zwróciły posiadłości skauetek amerykańskich, wozoro zagospodarowane bary bogatych przyjaciół. Zwiedzano taką posiadłość w Ceter Hill, w Stanie Massachusetts, „Dom Skauetek” w Waszyngtonie, w Bostonie (z restauracjami skautowemil). Konferencja odbyła się również w takiej posiadłości „Camp Edith Macy”, pod Nowym Jorkiem. Delegatki mieszkaly w namiotach zaopatrzonych w... łóżka sprężynowe i krany z zimną i gorącą wodą.

Każdy kraj znalazł przygotowany swój sztab, zjazd rozpoczął się w sobotę i oddaniem obozów różnym narodowem.

Konferencję utworzyła Lady Baden-Powell (przewodniczącą Rady Międzynarodowej jest Mrs. Essex Rade, przewodniczącą Związku Skauetek Ameryki, Sarah Arnold, jego założycielką Julia Low). Oboz odwiedził Skaut Naczelny.

Pierwszego wieczora odbyła się ceremonia zapalenia ogniska obozowego, do którego przystępowały kolejno wszystkie delegatki ze sztabami i doręczając wiązkę chróstu do ognia mówily co ich kraj przyniosło światu. Zdania te nie zawsze były szczęśliwe. Polsce proponowano, aby powiedziała, że przyniosła światu muzykę, o Niemcy to zaszczyt zacząć również ubiegać się Kierowcy, Czechy i Finlandia. „Ze jest na świecie Idanay Paderewski, to wie absolutnie każdy Amerykaniec, ale też wiejący w Polsce o tej „country of Paderewski”, nie wiedzą. Powiedzieliśmy o znaczeniu „przedmurza chrześcijaństwa” i ogniska cywilizacji, przy ostoi na Wschodzie — i miałam tą samą sfałszkę, że nie mam pojęcia, jak to powiedzieć, podczas gdy do posiadania muzyki i do dokonalego ustroju parlamentarnego, przynajmniej sąsiady cztery państwa” — pisze nasza delegatka.

„Na konferencji przed oficjalnych raportów wszystkich krajów i załatwienia szeregu spraw technicznych, dotyczących międzynarodowych stosunków skautowich, ogłoszono kilka nadzwyczaj ciekawych referatów. Lady Baden-Powell „Skauting dla dziewcząt, jego rozwój i jutro i jego szeroki poglad na świat”, Essex Rade, „Poglądy i horoskopij międzynarodowe”, p. Hoover „Skautki w obozie”, Katherine Furse przedstawicielka interesów młodzieży i nasza gorąca poplecniczka w Lidze Narodów, Skauting dla dziewcząt i dobro dziecka”, Dr. Georges E. Vincent, prezydent Fundacji Rockefellera „Znaczenie zdrowia w życiu narodu i wpływ na nie ruchu skautowego”, p. Jane Deeter Rippin, dyrektorka ruchu skautowego St. Zjedn. „Jedność skautingu, jak ją uchronić i utrzymać na terenie lokalnym i narodowym”.

Delegatki były obecne (przed konferencją) na dorocznym raporcie składanym przed konferencją p. Arnold przed władze skautowe Stanu Massachusetts, a następnie na wielkim popisie około 5.000 dziewcząt w bostońskiej arenie. Pokazano

tam w sposób miły i obrazowy skautki w domu, kłimie dziesięcioletni, przy szluzie sanitarnie i opiece społecznej. Spływy chłonna i tańca w przedwojennych kostiumach, przy udziale ok. 500 dziewcząt robiły nadzwyczaj miłe wrażenie, imponowały dziewczęce orkiestry.

Popis w okręgu Westchester miał zupełnie inny charakter, był zorganizowany przez same dziewczęta, bez pomocy i rad starszych. Na zielone tło obrazu pokazano „jak na dłoni” wszystkie cnoty i sprawności skautkowe. Sędziowie przynajmniej znaleźli pierwszą nagrodę obrazkowi p. t. „Poszukiwanie żony w r. 1936”: młody człowiek szuka żony wśród różnych sfer, wreszcie natrafiła na skautki. Przesuwa się przed naszymi oczyma szereg strojnych panien, pudrujących się, malujących i niedbanych o czystość — a jako przeciwstawienie male skautki w mundurach, wesołe i w schludnym domu, pracowite i pogodne. Oczywiście młody człowiek wybiera — i wyciągając serce płomieniem z kieszeni kamizelki ofiaruje jej te, która zamiast truć może konserwami, sama przyrządza i pracownice jakiegoś smaczków przyśmiatki. Widocznie zadowolony z przedstawił się w Ameryce, jak u nas, „Cały obrazek przy swej dziecinnej naiwności śmiało podania, tak był do charakteru polskiej dziewczynki niepodobny, że patrzącymy z zaciekawieniem i śmiały serdecznie” — czytamy w liście delegatki.

(Wolny: sprawozdania drużyny Zofii de Caillier de G. K. 2.)

Raporty przedwakacyjne Komend Chorągwi M.

Termin raportów upłynął 5 czerwca, do 21 czerwca wplynęły raporty 8 chorągwi, mimo specjalnego przypomnienia.

Warszawa urzędziła da kandydatów do obozu instruktorskiego kursu korespondencyjnego z następującym programem:

I. Ogólne przygotowanie obywatelskie. 1. Obowiązki i prawa obywatela w podstatwie Konstytucji Polskiej. 2. Organizacja władz administracyjnych w Polsce.

II. Technika.

1. a) Przeczytaj „Wilczęta” R. Baden-Powell, oraz próby wliczają w „Kalendarz Harcerskim” z 1924 r. b) Jakie gry wprowadziliby jeszcze do zajęć wilczków? (podać opis) c) Jakie gry wliczają podobały mi się wstępniej i dla czego.

2. Przypomnij sobie dokładnie program na młodzika i wydawcę. Jeżeli coś zapomniałeś z tego programu, powtórz.

3. Jeżeli nie masz jeszcze ćwika, zapoznaj się z programem i przygotuj się do próby.

4. Zapoznaj się dokładnie z tymczasowym regulaminem musztry harcerskiej.

5. a) Fizjologię pracy mięśniowej oraz skłoniowości da zdrowia i niedostatecznej, 2) nadmiernej pracy mięśniowej, b) Niebezpieczeństwo przepracowania serca i płuc przy zbyt forsownym prowadzeniu harców. Lekcja: Higiena sportu. Wydanie zbiorowe pod redakcją dr. Herynga.

6. Wyobraź sobie wpływ gier i zabaw ruchowych.

7. a) Kształowaj Polskę, jego pochodzenie i zmiany, b) Opis szczegółowy pod względem krajoznawczym jaką część Polski, którą zwiedziłaś

poznała. c) Opisać możliwie dokładnie obecne granice Polski (wskazać zalety i wady granic polskich, narysować mapę Polski z uwzględnieniem granic, potrzebnych województw i swego powiatu). d) Opisać możliwie dokładnie swój powiat (W zeszytach narysować mapkę powiatu, opisać pod względem krajoznawczym, historycznym, gospodarczym, na mapie oznaczyć miejsca historyczne, oraz drogi komunikacyjne).

8. a) Zapoznaj się z m. 5. Wiadomości Urzędowej z 1923 roku (Wzór raportów). b) Jakże książki należy prowadzić w sekretariacie drużyny (zrob na kartce odpowiedzi rubryki i wklej do zeszytu).

9. Zapoznaj się szczegółowo ze „Szkołą Harcera” d-ha St. Sedlaczka.

10. Zapoznaj się szczegółowo z książką Schribera i dr. E. Piaseckiego „Harcie młodzieży polskiej”.

11. Przeczytaj książkę H. Glassa „Gawędy z drużynowym” rady i wskazówki dla instruktora.

12. Przeszudujcie dokładnie „System zastępów” Philipsa. Odpowiedz na pytania: a) Znaczenie systemu zastępów w harcerstwie. b) Co powinniśmy wymagać od dobrego zastępowego? c) Jak złożyć drużynę według systemu zastępowego?

13. Poznaj dokładnie historię skautingu (Kalendarz harcerski 1924 r.). Poznaj życiorys B. Powella. Poznaj historię harcerstwa.

Tematy ogólne: a) Takie są zadania instruktora. b) Jak rozumieć ideologię harcerską? c) Jakie książki z dziedziny lektury harcerskiej czytałem i które największe na mnie wrażenie zrobiły (dlaczego?). d) Jaki obóz zorganizowałbyś dla swej drużyny w lecie 1926 r. i dlaczego? e) Ułożyć plan i wykreslić marszrutę projektowanego przez siebie obozu wędrownego.

14. Nr. Nr. Wiadomości Urzędowych i Harcerskich z którymi należy się zapoznać. Rok 1923 Nr. 3 W. U. Obozy letnie Rozkaz N. Z. H. P. 1, 17. Rok 1923 Nr. 6 W. U. Wzór układania planu obozu (str. 78 i następnie). Rok 1923 Nr. 7 W. U. Statut Z. H. P.

Rok 1924 Nr. 5 Harcm. Obozy harcerskie. Rok 1924 Nr. 6 — 7. Zadania społeczne zastępowego. Rok 1924 Nr. 8 — 9. Zawody o skautowe mistrzostwo świata str. 75. Rok 1924 Nr. 6 W. U. Rozkaz N. Z. H. P. 1, 17. Stopnie i próby starszym.

Rok 1925 Nr. 2 W. U. Zawody o dystynzję pierwszej drużyny Rzpłitej, Rozkaz 1, 2. Rok 1925 Nr. 5 W. U. Instrukcja w sprawie opłat L. 13.

Kurs instruktorski urzędzi 1. VII. — 2. VIII. nad Wigrami (Siwałki), pod kom. ph. St. Langego wspólnie z k. ch. Stołca.

Obozów drużynowych 22.

Kielec. Zwrocono się do K. Ch. Łódź o przyjęcie kilku drużyn na kurs. W własnym zakresie nie robi żadnego kursu.

Łódź. Sprawy obozów były poruszane na kilku zjazdach hufcowych, położono nacisk, aby każda drużyna, a przynajmniej hufiec zorganizował obóz. Kursy da komendantów o obozów w odbył się 5-10.IV.1926. pod kierunkiem dha T. Pawlikowskiego, uczestniczyło 17 harc. Kurs instruktorski odbył się 1. VII-3. VIII. w Machocicach (dojazd do Kielc i pieszo).

Komendant ph. J. Janiczek.

W programie kursu lódzkiego zwraca uwagę: Stosowanie małych zastępów (4-5 ludzi), próba „modyfikowania systemu pracy przez rozłożenie materiału na całości 2-3 dniowe (terenoznawstwo, krajoznawstwo, pionierka i t. d.)”, urzadzanie wycieczek krajoznawczych, przyrodniczych i ludoznawczych, robienie zielników i zbiorów mineralogicznych, Stosunek ilości godzin zajęć teoretycznych do praktycznych jest 82:128. Praca indywidualna obejmuje m. in.: prowadzenie dzienniczka, lekturę, przygotowywanie się do gawęd, zadania pisemne. Znajomienie z teorją harcerstwa opiera się na krytycznej analizie książek: „Szkoła Harcera”, „Harcie” Piaseckiego, „System zastępów”, „Gawędy z drużynowym”, „Zasady wychowania fizycznego”, i na omówieniu; jakie zagadnienia poruszają autorzy, wspólne wycieczne w sposobie umiowania celu i środków, poglądy na cel i sposoby pracy, wartość teoretyczną i praktyczną tych książek, jak z nich korzystać z pełnym pożytkiem).

Każdy członek zastępu otrzymuje zaraz w pierwszym tygodniu po rozpoczęciu kursu jedną z wyżej wymienionych książek do szczegółowego opracowania i referowania na zbiorze zastępu. W przedzielnym referatu inni członkowie zastępu dostają temat i tezy do dyskusji. Referent analizując dzieło pod względem treści i formy, zwrócić uwagę na następujące momenty: 1) zakres treści (jaki materiał obejmuje), 2) główne myśli, 3) główne momenty całości, 4) na jakie logiczne, rzeczowe całości dzieło jest podzielone, 5) jaki jest cel pracy autora. Referent ma zebrać dane biograficzne o autorze, wiadomości, w jakich okolicznościach książka powstała i jakie przechodziła koleje.

Program tego kursu jest b. starannie opracowany i robi wrażenie konsekwentnej i systematycznej całości. Byłoby jednak pożądane na przyszłość przerzucenie znacznej części teorii na kurs korespondencyjny, aby obóz wyzyskać w całej pełni dla praktyki.

Obozów drużynowych 30.

Włocławek. Kurs instruktorski 15. VII. — 15. VIII. Grodno, pod Kowalem, pow. włocławski, komendant ph. T. Woźnicki.

Wilno. Kurs instruktorski 2-29 VII. Mickunij, st. kol. Nowa Wilejka, komendant ph. Alfred Niwiński. Obozów drużynowych 9.

Kraków. Kurs instruktorski 1. — 28. VIII. Łopuszna k. Nowego targu, komendant ph. inż. Zb. Trylski, kurs drużynowych 1-28. VIII. Ostrowsko k. Nowego Targu, komendant ks. ph. Marjan Łuzar. Obozów drużynowych 34.

Katowice. Akcje obozów letnich poruszano na 2 odprawach hufcowych. „Kurs instruktorski” 6. VII. — 3. VIII. przy ul. Wajdowej w Jawornicze koło Bielska, Obozów młodzieżowych 10.

Lublin. Kurs kierowników pracy letniej 22-24 V. komendant p. W. Wojtowicz, 55 uczestników. Kurs instruktorski zamierzony. Obozów młodzieżowych 10.

Kurs morski Chorągwi Poznańskiej urzędzi w czasie 1-30 VII wydział morski K. Ch. w Radlinie pod Gdynią, Program kursu przewiduje ćwiczenia w zakresie prac obozowych, wiosłowania, żaglowania, pływania, sygnalizacji, zwiedzania statków i urządzeń portowych. Komenda kursu spoczywa w rękach kierownika Wydziału Morskiego, do pomocy będzie 2 instruktorów absolwentów Szkoły Morskiej w Tezewiu. Na kurs ten mogłoby zostać przyjęci również harcerze z innych środowisk.

Toruń, kurs chorągwi 15. VII. — 15. VIII. w Urzędzie, st. kol. Rykole, pow. Chojnice.

St. S.

VI. Zjazd Walny w Krakowie.

10 i 11 kwietnia (1926*). Zebrania Zjazdu odbywały się w gmachu Uniwersytetu, obecnych było głosujących było 317. Zjazd rozpoczął się 10. IV. od powitania uczestników.

J. M. prorektor L. Hsia, imieniem senatu U. J. Przewodniczący Z. H. P. d-h R. Bniński zgaił właściwe obrady, na jego propozycję powołano na przewodniczącego zjazdu dha K. Rollego, wiceprzewodniczącego do prezjumy weszli: dh. dh. A. Wocławski, G. Malinowski, T. Strumiłło, J. H. Kłuszczyk, T. Komieński, J. Karsnicki, B. Czrna nowski.

W imieniu Min. Spraw Zagr. witał Zjazd Dr. T. Brzeziński, im. Min. W. R. i O. P. kurator Dr. Rtiemer, im. Min. Pracy i Op. dr. Kwiatkowski, im. wojewody starosta A. Tchórczyński, im. miasta Z. O. dr. Rolle, im. D. O. K. V. plk. Augustyn, im. Zjednoczenia Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej ks. Pankiewicz. Na zakończenie powitań pięknie przemówił książę Metropolita Sapieha. Po przekazaniu przyjęcia protokołu V Zjazdu Komisji Głównej, przystąpiono do jej wyboru.

W skład jej weszli dh. dh. Strumiłło, Falkowska, Kamiński, Chrząstowski, Malinowski, Wocławski, Olbromski, Grabowski, Trylski, Pelczarski, Lange, Marsz, Stieber, Glass, Łapińska.

Odczytano wnioski nadesłane na Zjazd, w olbrzymiej większości dotyczące spraw statutowo należących do kompetencji Naczelnej Rady.

Na wniosek N. R. H. ze względów formalnych uchwalono skrócić za sprawozdaniem N. R. H. za rok 1925 protokoły Komisji Rewizyjnej i postanowiono, aby Kom. Rew. obrana na rok 1926, dokonała czynności rewizyjnych i za rok 1925.

Sprawozdań drukowanych nie odczytywano. W dyskusji zadawano najpierw szereg pytań, członkowie Naczelniwa udzielali wyjaśnień lub prostowali błędne informacje pytających.

Prezentowane były tematy, bardzo różnorodnej wagi, dyskusja rozstrzeliła się, co nie pozwoliło na wyczerpujące omówienie poruszonych spraw.

Się posiedzenie plenarne rozpoczęło się 11. IV. o godz. 20.30 (uczestnicy 1 i II zebr. obradowali Komisję), mierzaniem pamięci poległych harcerzy.

Dh. Strumiłło przedstawił listę proponowanych członków N. R. H., przyjęta przez Komisję Główną, wbrew głosowi zdjęciu z członków ko-

*) Redakcja „Harcem” będzie wdzięczna za nadesłanie protokołów dyskusji książek.

*) Drukujemy z opóźnieniem, gdyż dopiero obecnie dostarczono nam materiałow. R. ed.

mijsi. Dh. Glass zgłosił drugą listę. Kilku druhów wskazywało na to, że lista komisji głównej jest jednostronna. Dh. Strumiło odpowiadał. Głosowano kartkami, a w czasie skrupulum po krótkiej dyskusji, dokonano wyborów Komisji Rewizyjnej i N. Sądu Harcerskiego, Przejście Rewizji walist w całości.

Dh. Biński odczytał listę oznaczonych oznakami wdzięczności i za zasługi. Kilku druhów zrzekło się oznaczeń.

Po przegłosowaniu wniosków na propozycję d-hny Braunowej uczczono przez powstanie chwili skupienia pamięć Andrzeja Malinkowskiego.

Po referacie ks. Szezbickiego, sprawozdawcy Komisji Skarbowej przyjęto budżet na rok 1926.

Ogłoszono wynik głosowania (patrz W. U.) na członków N. R. H.

Przy zamknięciu Zjazdu dh. Rolle dziękował dh. Kamińskiego za pracę w komisji głównej i przy referowaniu wniosków, dh. Trylski całemu prezydium, Zna Falkowskiej, Senatowi za używanie gmachu i Z. O. Kraków za gościnę.

GŁOSY I ECHA.

W SPRAWIE DEKLARACJI ETYCZNO-SPOŁECZNEJ STARSZEGO HARCESTWA.

W marcowym numerze Harcistrza ukazał się projekt „Deklaracji etyczno-społecznej Starszego Harcestwa”. Posiada on trzy zasadnicze braki: nie ustala hierarchii wartości, czy też preceduje niemieckim i nie dość wyraźnie podkreśla harcerski typ pracy. Stąd rozległość i niezrozumiałość projektu deklaracji.

Wszystkie zasady, ogłoszone w projekcie jeśli odrzucić przykre treść, jaką niektórym z nich nadaje chwila i wyrażenia, są słuszne i chrześcijańskie. Ale życie etyczne składa się z konfliktów między wartościami i harcerz, podobnie jak wieciec, którym wartościom w danej chwili daje pierwszeństwo. Tymczasem w projekcie deklaracji hasła Naród, szacunek cudzych przekonań, prawo do wolności, ba, ubezpieczenia społeczne, prawo harcerskie i instytucje międzynarodowej współpracy stoją w jednym szeregu, bez wyrazu, bez krwi i ciała.

Przedwzrostkiem krwi i ciała brak deklaracji starszoharcerskiej. Mówi ona o wszystkim, a niczego nie domawia. Wspomina o Królestwie Bożym, a nie mówi o Bogu. Mówi o miłości bliźniego, a zapomina, że wedle zasad Chrystusowych bliźni i świat cały kochać należy w Bogu i dla Niego. O tem co nadaje Harceństwu jego swoisty charakter, o pojęciu ciągłej służby i karności wspomina między innymi, nawiasem. Drugi składnik zasadniczy naszego ruchu — braterstwo harcerskie w deklaracji nie istnieje. Wszystko to osłabia wartość społecznego projektu, a przez to i jego znaczenie społeczne.

Deklaracja nie odpowiada wielkim wymaganiom chwili bieżącej. W czasie powstania „prorokium” wisiła już, nad Polską groźba wojny zewnętrznej. Dzień groźba tej wojny na wschodzie i zachodzie, o istnienie imienia i Państwa polskiego zbliżyła się wielokrotnie. Jak zamierza się przysto-

wać starsze harceństwo do tej wielkiej goźdiny? Gdzie stwierdzenie, że każdy harcerz nie tylko gotów walczyć do ostatka, ale i innych w tej gotowości użyzmywać.

W nicelad do mieszniego po wyjściu projektu straszne wypadki zachcały nad naszymi głowami. Sztandar Rzeczypospolitej porwały polskie kule i zdeptały nogi bezmyślnego motofchu. Jak wobec tej zgroy zasotawo wskazuje projektu? Nie ma w nim hasła, które by umialo wezwad do rzucenia siebie całego na kartę dla świętej sprawy godności Rzeczypospolitej.

Na świecie ściera się dzisiaj dwa światopoglady, dwa prądy potężne i, chrestyjnie i jemu wrogie. Musimy wyraźnie stwierdzić po jakiej stronie ma stanad rzek starszoharcerski. Jeśli tego nie ustalimy, jego wartość życiowa i ideowa będzie żadna. Społeczeństwo nas się wyprze, a produktom nijkich przekonań będą ludzie zdolni tylko do gadania.

Treść deklaracji jest wykładnikiem nie tyle ideologii harcerskiej ile prądu nurtującego w starszem harceństwie, prądów organizacyjnie odródkowych, wzorujących się na kółkach akademickich, i in. Znamy skutek ich działania: duży nakład czasu, wiele słów, a efekt w kształtowaniu realnego życia, jakże znikomy. Wogóle projekt jest tak zbudowany, że treść deklaracji może każdy na swój sposób, Boć i miłość chrześcijańska, to jeszcze nie chrześcijaństwo.

Deklaracja starszoharcerska winna być krótka, logiczna i wyraża. Musi ustalić stosunek harceństwa do Boga i Chrześcijaństwa rozumianego nie jako metafóra, ale wiara i kult. Musi wyraźnie stwierdzić, że całe nasze życie, cały wysiłek, wolność, cała krew z naszych żył należy do Narodu czy też celem służby jest międzynarodowy, czyż własna osoba? Czy uznajemy walkę, czy współdziałanie klas w Narodzie? Czy wolno dla praktyki i celu społecznego głowę połozyc. Czy w walce o duszę polską i polską ziemie oddajemy się radośnie żołnierskiej i polskiej ofierze? Czy zasady Chrześcijaństwa i Prawo harcerskie są drogą moralnego podniesienia jednostki i Narodu, i wreszcie jakim winien być stosunek harceństwa do organizacji, do jego przelozonych i druhów?

Sędze, że deklaracja na takich hasłach oparta uniknie ogólników a stanie się pobudką i wyrazem drogowskazano do twórczego, realnego, świadomego wiec harcerskiego czynu.

Witold Sawicki.

Warszawa, w czerwcu.

Projekt deklaracji budzi wątpliwość organizacyjnej natury: w imieniu czym ma być wydawa? Zapewne w imieniu istniejącego „Kół starszoharcerskich”, ale chyba nie w imieniu „starszego harcestwa” pojętego jako ogół dorosłych harcerzy.

St. Sedlaczek.

DEKLARACJA KÓŁ TRZYNASTĄKÓW W WARSZAWIE.

Kolo Trzynastki Harcerzy Trzynastaków, wychodząc z założenia, iż cieżkie chwile obecne wymagają ogromnego wysiłku i kajnakiewiczkiego wykładziania całego społeczeństwa z legalnie ustanowionymi władzami państwowymi w kierunku przywrócenia w państwie zasad karności i praworządności, poderwanych ostatnio zamachem

stanu, uważając, że Harceństwo mające na celu wychowanie młodzieży przez niestanne urabianie charakterów i pielęgniowanie uczuć narodowych, winno stanad w pierwszym szeregu obrońcówładu, praworządności i Konstytucji — uchwała!

1) Propagować wśród obojętności, z karności i praworządności, holdując w pierwszym rzędzie tym zasadom na terenie własnej organizacji.

2) Powiadzić wśród otoczenia, przy każdej sposobności prace udawadniającej, jasno wyzkucając zębne skutki wszelkiej anarchii i wicherzeń wyrotowych.

3) Dać impuls innym ogólnom harcerskim do bardziej wyteżonej pracy, przez własne ustosunkowanie się do spraw państwowych i narodowych, zrywając z dotychczasową zębna biernością Harceństwa, mogącą w dalszej swej konsekwencji przyczynić się do osłabienia powagi i znaczenia całej organizacji wśród społeczeństwa.

4) Prowadzić pracę harcerską w Kole w duchu wybitnie narodowym i etyki Chrystusowej, zwalczając wszelkimi legalnymi środkami coraz bardziej ponoszące się w Harceństwie wpływy, neutralizując powyższy kierunek.

5) Zgodnie z Prawem i Przyrzeczeniem harcerskiem, udzielić w razie potrzeby kajnakidajęcego, czynnego poparcia prądom wiodącym państwowym, bez względu na przedstawiający się wszelkim zakusom wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, zmierzających do osłabienia mocarstwowej potęgi Narodu.

6) Stojąc na stanowisku wyraźnie państwowemu, zwalczać wszelkimi dostępnymi środkami próby wicherzeń komunistycznych.

Uchwalono na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Kola Trzynastaków w dniu 24 maja 1926 roku.*

Z WYDAWNICTW.

Zygmunt Wyrobek, Harcerz w polu, ćwiczenia w terenie, wyd. zakł. im. Ossolińskich, Lwów—Warszawa—Kraków 1926, 132 str., 125 X 85, 22 str. Nieustraszone działy w dziedzinie walki z alkoholizmem, red. J. Szymański, znany jest naszym czytelnikom. Broszura obecnie wydana jest rozszerzeniem artykułów drukowanych w „Harcistrzu”. Rozpoczyna ją przedstawienie stanu faktycznego alkoholizmu wśród młodzieży i dzieci, na zasadzie wielu badań, mamy dalekie wskazanie sposobów walki z alkoholizmem na tym terenie, przyczem autor wyraża się na stanowisku Komisji Edukacyjnej i wybitnych piarszy końca XVIII wieku i początku XIX w., podkreślając niedostateczne dziś zainteresowanie się tą sprawą szkolnicą i konieczność wprowadzenia alkoholologii do szkół wszystkich typów. Mamy jednak i szereg objawów dodatkowych oświadczania się walki z alkoholem. Zwraca uwagę zwłaszcza zajęcie się nią uczniowie. Kolejny broszurki, w której o stanie alkoholizmu wśród dorosłych w Polsce, w chwili obecnej, oraz wskazuje literaturę przedmiotu.

St. S.

Dr. Stanisław Polakiewicz: „Igrzyska VIII-mej Olimpiady, Paryż 1924, oraz dzieje olimpiizmu w zarysie”, 275 ilustracji, 36 tabel, str. 461, razem, 25 X 16,5 cm. Nakład Zakładu Nauki, im. Ossolińskich, 1926.

Biblioteka Wychowania Fizycznego daje nam w 2-im tomiście dzieła pokazanych rozmiarów i obfitej treści. Część I-sza obejmuje olimpiizm starożytny, zarys historyczny igrzysk panhellenskich rozgrywanych na ziemi elijkiej (Olimpi) oraz ich charakterystykę. W części II-tej znajduje się geneza olimpiizmu nowożytnego, sporządzony przez nas dzięk wiodłemu na wysiłku i bar. Coubertera, prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego od 1894-go.

* W powyższej deklaracji skróśliśmy jedno słowo zbyt jasne i drugie — zbyt szumne. Autorów prosimy o wybaczenie. Red.

Red.

Przegląd Olimpiad od I-szej w Atenach w r. 1896-tym do ostatniej w Paryżu z podaniem wyników rekordowych daje doskonały materiał do porównań. Część III-cia podaje dzieje przygotowań do VIII Olimpiady w Polsce, organizację komitetu i t. d. Częścią najważniejszą i największą bo aż 245 stron licząca, jest czwarta, będąca obszernym i nader drobiazgowym opisem ostatniej Olimpiady w Paryżu. W niej znajdzie czytelnik ujęcie zarówno dziejów i wypadków jako też i krytycznych głęboko przemyślanych uwag. W ostatnich (V i VI-tej) częściach umieszczono informacje o igrzyskach zimowych w Chamonix i dział statystyczny

Na zakończenie dra. W. Dybowskiego: garść refleksyj ku pożytkowi Polski.

Pokaźny tom, obficie ilustrowany, świetnie opracowany, jest doskonałym informatorem i winien znaleźć się na półkach bibliotek harcerskich, ale tylko jako informator, — w żadnym jednak razie nie powinien stać się zachętą do rekordomanji panującej wśród młodzieży.

Celem Harcerstwa nie rekord — lecz zdrowie.

H.

Stadion Nr. 18, strona 4, pisze o Harcerstwie i Zjeździe Wałnym Z. H. P. między innymi:

W Krakowie obradowali harcerze, w Warszawie strzelcy. Celem jednych i drugich jest wychowanie dzielnych obywateli-żołnierzy.

Różnemi drogami idą do jednego celu.

Gdyby jednak pragnąć znaleźć pewną różnicę pomiędzy typem harcerza i strzelca, powiedzielibyśmy, że harcerz jest dobrym obywatelem, który w razie potrzeby stanie się dobrym żołnierzem, zaś strzelec jest dobrym żołnierzem, który jednak jednocześnie posiada wszystkie cechy dobrego obywatela.

W ten sposób zrozumiemy łatwo, że w programach harcerskich więcej miejsca zajmuje wychowanie obywatelskie, w programach strzeleckich — żołnierskie. Harcerstwo ma większe znaczenie jako organizacja budująca podwaliny przyszłej armji — jej „morale“, mniejszą natomiast jako organizacja, dająca swym członkom podstawy wyćwiczenia wojskowego.

Ma to swoje dobre, ale ma i złe strony.

Istnieje stale niebezpieczeństwo wpadnięcia w filozofowanie i zerwanie więzów z życiem harcerstwo łączących. Praktyka pokazuje, że jednostki, które wytrwały w szeregach harcerskich, po ukończeniu szkół, wiek dojrzały widzi ich pod sztandarem lilji — są właśnie takimi, nieraz bardzo kiepskimi filozofami. Idzie to stąd, że u nas bardzo nieskomplikowany i prosty przykład angielskiego Skautingu natrafił na grunt pewnej grupy filozoficznej, (Nowina! przyp. Red.), która rodzime „harcerstwo“ pchnęła torami bezwzględnie wyższymi duchowo od pierwowzoru, jednak przez to mniej praktycznie przydatnymi, gdyż jak wiadomo, filozofia nie przemawia do młodych dusz, które natomiast są wrażliwe na wszelkie wpływy życiowe. Dziesięć punktów praw harcerskiego, to piękne, ale zarazem proste zasady, które mogą głęboko wrosnąć w młode dusze i wrastają w nie w Anglii, gdzie przychodzą z życia, z żywego przykładu i żywego wpływu.

U nas zrobiono z harcerstwa doktrynę, naukę dla wtajemniczonych i tem samem oderwano je od życia. Ruch skostniał w ramach cięż-

kiej filozofji i organizacji. Element młody i czynny od dłuższego już czasu zamierzał wydać generalną kampanję o wpływy na kierowanie ruchem w ramach istniejącej organizacji.

Wałny zjazd był batalją o te wpływy. — Doktrynerzy nie zostali całkowicie zepchnięci ze swego stanowiska, aczkolwiek do władzy doszło sporo świeżych sił. Zastrzyk młodej krwi do brzo zrobił Z. H. P. (Bardzo wątpliwej pewności informacje. Red.).

Powinien przedewszystkiem jednak dobrze zrobić akcji przysposobienia wojskowego w tonie organizacji. W harcerstwie utarło się przekonanie, że jego program sam przez się daje dostateczne przygotowanie wojskowe. Pogląd słuszny z jednym zastrzeżeniem — jeśli program ten jest wykonywany konsekwentnie i w całości. Mówię tu wyłącznie o stronie technicznej i fizycznej.

Wszak program harcerski obejmuje nawet naukę strzelania, nie mówiąc już o patrolowaniu, sztuce wywiadowczej, służbie łączności, topografji i t. d.

W praktyce jednak na wielkie dziesiątki tysięcy członków Z. H. P., zaledwie może 10.000 składa się z czynnych harcerzy. (Co na to komendanci Chorągwi? Red.). Z tych zaś czynnych, naprawdę ćwiczy znów połowa, a z tej połowy wszyscy wprowadzić uprawiają ćwiczenia harcerskie w podchodzeniu, tropieniu, patrolowaniu i t. d., lecz napewno nie znajdzie się nawet 1.000 któryby w obrębie organizacji uprawiał strzelanie lub przeszedł naukę o broni. Z tego więc punktu widzenia należy stwierdzić, że Z. H. P. jeszcze nie spełnia swego zadania w zakresie P. W. I., jeśli chce, by jego doktryna o wystarczalności programu harcerskiego z punktu widzenia p. w. wytrzymała próbę ognia, musi bezwarunkowo przystąpić do realizowania przysposobienia wojskowego we własnym zakresie. W przeciwnym bowiem razie, okaże się, że programy harcerskie są nierealne właśnie w części dotyczącej p. w. wymagają zmian, a przedewszystkiem wpływu i kierownictwa z zewnątrz.

Byłoby to częściowem bankructwem harcerstwa, i dlatego z całą życzliwością zwracamy uwagę na konieczność zajęcia się tą sprawą.

Artykuł podpisany „As“, jest widocznie tendencyjny i oparty na zupełnie błędnych informacjach, specjalnie w tem, co dotyczy stanowiska „doktrynerów“ w stosunku do przysposobienia wojskowego. Wniosek, przytoczony jako przykład czegoś, od czego „trudno o coś bardziej mglistego i mniej konkretnego“, niestety... nie został przez Stadion w całości podany, a druga jego część zawiera szczegółowy program p. w. w harcerstwie. (Nie był to zresztą wniosek „doktrynerów“).

Chcielibyśmy jaknajgorzej popierać „Stadion“, ale tego rodzaju występy, jak cytowany artykuł, nie świadczą o życzliwym stosunku pisma do Harcerstwa i nie ułatwiają nam poparcia.

St. S.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 266-85.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54. Konto P. K. O. 53.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 4 (VIII) Nr. 7—8.

WARSZAWA

Lipiec—Sierpień 1926.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 16 z dnia 25 CZERWCA 1926 R.

I. Honorowym Harcerzem Rzeczypospolitej N. mianuje ś. p. Dha Mieczysława Bema.

II. Odznakę za uratowanie życia N. przyznaje odznakę „za uratowanie życia” dh. J. Daszkiewiczowi (Ch. Stoł.).

III. Obozy — zmiana rozkazu w sprawie norm. Naczelnictwo Z. H. P. zmienia swój rozkaz L. 7 z dnia 24/III 1922 r. p. B. — III — 15 i 17 (w. U. 1923, Nr. 3) w sprawie norm dla letnich obozów męskich jak następuje: Warunki higieniczne, požądane „15. pomieszczenie pod namiotami, szafkami lub w budynku, oddzielne dla każdego zastępu. 17. Kuchnia prowadzona przy udziale poszczególnych harcerzy (zastępów).

IV. Raporty — wprowadzenie formularzy raportów przedwakacyjnych i powakacyjnych. N. Z. H. P. zmienia swój rozkaz L. 13 z dnia 14/V 1923 r. p. IV i p. V w sprawie raportów (W. U. 1923 r. Nr. 5), wprowadzając jako obowiązujące wzory raportów przedwakacyjnych i powakacyjnych dla drużyn męskich — druki wydane przez Centralną Komisję Dostaw.

V. Legitymacje członków Kół Przyjaciół wyszły z druku i są do nabycia w Centralnej Komisji Dostaw Z. H. P., Warszawa, Traugutta 2, w cenie 5 groszy.

VI. Główna Kwatera M. N. wznawia udział p. w. i mianuje jego kierownikiem h. A. Heidricha, przydzielając do wydz. p. K. Wojtczaka, dotychczasowego referenta p. w. w wydz. organizacyjnym G. K.

Włocławek. N. Zatwierdza zmianę na stanowisku przewodniczącego Z. O. zwalniając z powodu wyjazdu dh. ks. A. Bogdańskiego, a zatwierdzając na tem stanowisku dh. Marię Xieżopolską, oraz kooptację do Z. O. dha K. Golczaka.

VII. Mianowanie Starszyny. Przodownice dhny: St. Drabczyńska (Ch. Katowicka), Z. Osin-

ska (G. K. Z.). Przodownicy dhowie: T. Biernat, J. Karpała, Z. Miter, J. Miąsik (Ch. Krakowska), Z. Lorentowicz, W. Śledziwski (Ch. Warsz.).

IX. Przywrócenie stopnia instruktorskiego. N. przywraca stopień przodownika na wniosek Kom. Osobowej dh. Wł. Jurkowskiemu (Ch. Warszawska).

X. Cońięcie stopni instruktorskich. N. cofa stopień przodownika na wniosek K. Ch. Warsz. dhowi T. Bargielskiemu.

N. cofa stopnie instr. na wniosek G. K. M. za nie branie udziału w pracy dhom: ph. St. Mayowi, ph. M. Sołtysowi i pd. J. Marszałkowi.

XI. Zwolnienie z Z. H. P. N. cofa stopień podharc mistrza i zwalnia z Z. H. P. na własną prośbę dha R. Miszewskiego.

XII. Usunięcie z Z. H. P. N. cofa stopień przodownika i usuwa z Z. H. P. dha J. Fika z Ch. Krakowskiej.

XIII. Obozy dla harcerzy w lecie 1925 r. — uzupełnienie rozkazu N.Z.P. L. 6 z dnia 20/II. Kwalifikacja obozów letnich (nadesłana przez Kd. Chor. po terminie).

Choraćiew Lwowska.

Kat. A. Blizne (Brzez., Traug.), Beremiany (Buczacz, Hf.), Lwów—Kruszwica—Wilno (węd. Lw., Kość.), Ropieńka (Lw., Traug.), Piotkowszczyzna (Lw., Wojt.), Rzeczpól. (Przem., Hf.) Pobbuz (Samb. Hf.), Bystre (Sanok, Hf.)

Kat. B. Ropienka (Jarosław, Pow.), Średnia Wieś (Lw., Małk.), Sromowce Niżne (Lw., Jord.), Przeworsk — Kraków (węd. Przew., Kość.).

Choraćiew Krakowska.

Kat. B. Płoki (Trzeb., Hf.).

Wice-Przewodniczący Z. H. P.
Mir, Sawicki,

Sekretarz Generalny.

O. Grzymałowski.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 17 z dnia 30 CZERWCA 1926 r.

XXX ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ

N. podaje do wiadomości: XXX Zjazd N. R. H. odbył się w Warszawie w dniu 29 i 30 maja 1926 roku pod przewodnictwem d-ha Józefa Karśnickiego. Obecnych członków Rady 32, gości 6, usprawiedliwiło swą nieobecność 2.

I. Odezwa N. R. H.

N. R. H. uchwaliła odezwę do młodzieży harcerskiej, która została opublikowana w prasie i Rozkazu Naczelnictwa L. 15 z dn. 31 maja b. r.

II. Wykonanie uchwał VI Zjazdu Walnego.

N. R. H. zatwierdziła następujący plan postępowania w sprawie wykonania części uchwał VI Zjazdu Walnego, zaproponowany przez Naczelnictwo na wniosek dha Sedlaczka:

1). **Złot Narodowy 1928 r.** G. K. zasięgną do 5. I. 1927 opinii Komendant. Choraćwi. W lutym 1927 nastąpi decyzja N. R. H.

2). **Stopnie instruktorskie.** Do I. X. 1926 r. G. K. zasięgną opinii Kom. Chor. W grudniu 1926 omówi tę sprawę odprawa komendantów ewent.

konferencja starszyny, poczem nastąpi decyzja Naczelnictwa co do szczegółów programów zmienionych prób etc. Do chwili wydania przez Naczelnictwo nowych przepisów, obowiązują przepisy dotychczasowe, według nich przeprowadza się próby i mianowania.

3) **Kwalifikacja drużyn męskich.** Do 1/XI 1926 Komenda Choraćwi Krakowskiej męskiej opracuje projekt kwalifikacji, zostanie on przez G. K. rozesłany do K. Ch. do opinii, która musi wpłynąć przed 1/II 1927. Przed 1/III 1927 nastąpi decyzja Głównej Kwatery M. Kwalifikacja na rok 1927 (na podstawie raportów za rok 1926), będzie przeprowadzona według obowiązujących obecnie przepisów.

4) **Drużyny różnych typów.** Referat G. K. M. drużyn wiejskich powstanie przy K. Ch. Poznań, która będzie kontynuować dotychczasowe kursy wiejskie, referat drużyn robotniczych powstanie przy K. Ch. Sosnowiec, która też będzie organizować kursy dla tych drużyn, e-

wentualnie w porozumieniu z K. Ch. Katowice. Referat drużyny z siedzibą w Warszawie i w powstanie przy jednej z K. Ch., wyznaczonych później.

5) **Organizacja i administracja.** N. R. H. przysłała do wiadomości, że wydano w tej sprawie Rozkaz G. K. M. L. 4 z dnia 26 VI 1926. K. Ch. Łódź przy pomocy K. Ch. Lwów opracuje do 1 XI 1926 projekt wewnętrznej organizacji Komendy Chorągwi. K. Ch. Stolica i Warszawa opracują do 1 XI 1926 projekt całokształtu obowiązujących raportów drużyn do Hufca, Chorągwi i G. K. oraz projekt ksiąg drużyny. Projekty mają tak być ujęte, aby uwzględniały całkowicie wszystkie potrzeby organizacji i nie podpuszczały zwiększenia wymagań w tej dziedzinie przez poszczególne komendy bez wyjątkowo ważnych przyczyn.

6) **Legitymacje instruktorskie** opracuje i ustali G. K. M. w porozumieniu z G. K. Z. do 1 XI 1926. Aż do wyczerpania zapasu druków używane będą legitymacje obecne przy wprowadzeniu przedłożenia wznoszący. N. R. H. przekazała pozostałe uchwały: a) dotychczasowe statutu i ogłoszone regulaminy dowodów — Komisji Statutowo-Regulaminowej N. R. H. b) dotyczące spraw skarbowych — Komisji Skarbowej N. R. H. c) sprawy nieobjęte przez powyższe Komisje Naczelnictwu celem przygotowania na następny zjazd N. R. H. planu ich wykonania.

III. Niektóre sprawy poruszone we wnioskach na VI Zjazd Walny.

Rada zatwierdziła plan postępowania zapropowianą przez Naczelnictwo na wniosek d-ha Sedlaczka.

1) **Przyposobienie wojskowe harcerzy:** a) program tymczasowy przysp. wojsk. ukazuje się w Nr-ze 7 „Harcmistra” b. r. w formie artykułu, na który zwróci się uwagę w rozkazie G. K. M., b) przy K. Ch. Lwów powstanie Komisja programowa p. w., której pierwszym zadaniem będzie opracowanie sześciotygodniowego programu z instrukcjami i bibliografią. Program ma być gotów na 15 XII 1926, tak, aby mógł wejść na porządek odprawy K. Ch. ew. konferencji starszyny w grudniu 1926 r. poczem powinien być w ostatecznej formie przekazany G. K. w dn. 15 I 1927.

2) **Prawa i obowiązki instruktorów** — rewizje obowiązujących przepisów przeprowadził do 1 I 1927 G. K. M. i przedłożył wnioski Komisji Statutowo-Regulaminowej N. R. H.

3) **Zawody.** Przyjęto do wiadomości rozkaz z odwołaniem zawodów 1926. Do 1/X 1926 Komendanci Chorągwi nadeszła do G. K. swe opinie (po przedyskutowaniu sprawy w Komendach i w obozach Chorągwi) w dniu 1 XI b. r. powinna nastąpić decyzja G. K. M.

4) **Próby na członka czynnego Z. H. P.** N. R. H. zatwierdziła przedłożone przez Komisję Statutowo-Regulaminową zasady regulaminu prób na członka czynnego Z. H. P. i poleciła N. o. opracowanie i ogłoszenie instrukcji do przeprowadzenia tych prób.

5) **Protokół Komisji Rewizyjnej Z. H. P.** Komisja Rewizyjna zakonikowała N. R. H. protokół rewizji dokonanej w myśl uchwały VI Zjazdu Walnego za okres sprawozdawczy r. 1925 następującej treści:

Komisja Rewizyjna Związku Harcerstwa Pol-

skiego wybrana na Walnym Zjeździe Z. H. P. w dniu 10 kwietnia 1926 roku, w składzie druhow: Jana Barchwica, Jana Iwasiewicza, Wiktora Maracewicza, Wojciecha Rudnickiego i Miroslawa Sawickiego, na skutek pisma Naczelnictwa Z. H. P. z dnia 8 maja r. b., zebrała się w dniu 20 maja, w lokalu przy ulicy Folskiej Nr. 31 pod przewodnictwem Przewodniczącego Z. H. P. druha Józefa Karnickiego, ukonstytuowała się, powołując jednogłośnie na Przewodniczącego Komisji druha W. Rudnickiego, a na Wice-Przewodniczącego druha J. Iwasiewicza.

W dniach 22, 25 i 29 maja r. b. Komisja Rewizyjna w tymże składzie, w myśl uchwały Walnego Zjazdu z dnia 10 kwietnia r. b., dokonała rewizji ksiąg, rachunków i bilansów Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, oraz Centralnej Komisji Dostaw i jednogłośnie potwierdziła protokół z dnia 12 i 19 marca 1926 roku, dotyczący ksiąg i bilansu Naczelnictwa Z. H. P., podpisany przez dwóch członków Komisji Rewizyjnej, oraz protokół z dnia 25 marca 1926 roku, dotyczący ksiąg i bilansu Centralnej Komisji Dostaw, podpisany przez tychże dwóch członków Komisji Rewizyjnej Z. H. P.

W związku z powyższym Komisja Rewizyjna stwierdza, że pozycja „Towary” po stronie czynnej bilansu Centralnej Komisji Dostaw, w łącznej sumie zł. 95.228,37 jest realna, gdyż wartość towarów, sprawdzonych w naturze na dzień 31 grudnia 1925 roku, została obliczona według kosztów nabycia, że cztery zamknięte rachunkowe w bilansach na 31 grudnia roku zeszłego są prawdziwe, że jednak bilanse Centralnej Komisji Dostaw za rok 1924 i za rok 1925 nie są o tyle prawdziwe, ażeby bez wżerzenia do ksiąg pomocniczych, alegatów i dowodów, można było, opierając się wyłącznie na samych bilansach, rozstrzygnąć powstałe wątpliwości i przypuszczenia. Z tego względu Komisja Rewizyjna poleciła buchalterzy C. K. D. H. sporządzić na podstawie ustalonych cyfr, przejrzyste bilanse oddzielne C. K. D. H. i oddzielnie Komisji Loterii, nie wzbudzające szkodliwych dla Związku Harcerstwa Polskiego przypuszczeń.

Na zakończenie Komisja Rewizyjna Z. H. P. nie może pominać tej okoliczności, że Rada Naczelna Z. H. P., jako organ, ulegający w myśl § 23 statutu Związku Harcerstwa Polskiego, kontroli ze strony Komisji Rewizyjnej Z. H. P., nie jest uprawniona do skreślenia protokołów podpisanych przez jej członków.

Co się tyczy gospodarki finansowej zarówno Naczelnictwa Zw. H. P. jak też Centralnej Komisji Dostaw, oraz Komisji Loterii, to Komisja Rewizyjna Z. H. P. prowadziła także badania i ostateczny wynik swych prac zakomunikuje Radzie Naczelnej.

Warszawa, dnia 29 maja 1926 roku.

Przewodniczący Komisji: (—) Wojciech Rudnicki. Członkowie: (—) Jan Iwasiewicz, (—) W. Maracewicz, (—) Jan Barchwicz, (—) Mir. Sawicki.

VI. Komisja „Zasad ideologii i bytowości”.

N. R. H. powołała Komisję zasad ideologii o bytowości w myśl uchwały XXVIII Zjazdu N. R. H. w składzie: ks. A. Bogdański, J. Falkowska, H. Glass, J. Grabowski, J. Karnicki, S. Lange, W. Martynowiczówna, A. Olbromski, dr. T. Strumiłło, M. Wocalewska.

VII. Sprawy statutu i regulaminy i Komisja Statutowo-Regulaminowa.

1) N. R. H. powołała stałą Komisję Statutowo-Regulaminową N. R. H. z siedzibą w Warszawie w składzie 5 osób z prawem kooptacji, przewodniczącą Komisję N. R. H.

N. R. H. uchwala poniższe zasady działania tej Komisji: a) Komisja Stat. Reg. opracowuje wytyczne regulaminowe i statutowe, które przedstawia N. R. H. do aprobaty, b) zmienia statutowe Komisja w ostatecznej redakcji przedkłada N. R. H. celem rozpatrzenia i zgłoszenia na Zjazd Walny. Wszystkie wnioski w sprawie statutu i regulaminu, a więc i wnioski na Zjazd Walny winny przechodzić przez Komisję. Aby umożliwić ich poważne rozpatrzenie Komisji a także ich podanie do ogólnej wiadomości w „Harcmistru” celem uzyskania ewentualnych uwag i poprawek winny one być zgłaszane najpóźniej na trzy miesiące przed Zjazdem Walnym. c) Na podstawie uwag i uwazań N. R. H. Komisja opracowane przez siebie w ostatecznej formie regulaminy i instrukcje przekazuje w imieniu N. R. H. Naczelnictwu celem wprowadzenia ich w życie. W razie różnicy zdań między N. Z. H. P. i Komisją rozstrzyga N. R. H. d) Dla wszechstronnego opracowania projektowanych w statutowo-regulaminowych Komisja uprawniona jest do bezpośredniego porozumienia się z poszczególnymi środowiskami organizacyjnymi i tworzenia komisji lokalnych, oraz pomocniczych wydziałów specjalnych, przygotowywujących potrzebne materiały.

2) N. R. H. poleca Komisji rozpatrzyć nadesłane tej projekty regulaminów oraz wszelkie materiały i wnioski zgłoszone celem uzupełnienia już istniejących, zając wobec nich stanowisko i umożliwić ogółowi wypowiedzenia się nad projektami.

3) Poza tem N. R. H. poleca Komisji Stat. Reg. ustalić roczny plan pracy i podać go do ogólnej wiadomości w „Harcmistru”.

4) Do Komisji weszli jako przewodniczącą — dh. M. Czajkowski, jako członkowie: dh. J. Grabowski, St. Lange, W. Prazmowska, M. Sawicki, St. Sedlaczek i M. Wocalewska.

VIII. Sprawy skarbowe i Komisja skarbową.

N. R. H. stwierdza, że za obecny stan finansowy Z. H. P. i jego działań odpowiedzialna jest

cała N. R. H. Ponięzaw stan ten jest obecnie bardzo ciężki, a Naczelnictwo, które nie może zaniedbywać innych działań, fizycznie niema możliwości podolania trudnym obciążeniem w przeprowadzeniu sanacji, przeto N. R. H. wyłania z siebie Komisję Skarbową, złożoną z 5 osób, działającą w permanencej jako organ N. R. H., która wyposaży prawem decydującym imieniem N. R. H. we wszystkich kwestiach finansowych, tak, by ta Komisja mogła wiać imieniem N. R. H. odpowiedzialność za dalsze prowadzenie gospodarki finansowej Z. H. P.

Komisji tej przysługuje prawo żądania od Naczelnictwa i jego organów udzielania wszelkich wyjaśnień i przedkładania wszelkich żądanych przez nią aktów i dowodów, Naczelnictwo zaś jako organ wykonawczy Z. H. P. winno stosować się do uchwał przez te Komisję powziętych. Na wypadek, gdyby Naczelnictwo uznało jakakolwiek uchwałę tej Komisji za niewykonalną, że względu na dobro Z. H. P. a Komisja obstawiała przy swej uchwale, winno Naczelnictwo w miarę ważności sprawy zwołać jaknajprędzej pełną N. R. H. dla przedstawienia jej tej sprawy i powzięcia ostatecznej decyzji. Komisji tej przysługuje prawo powoływania do poszeżonych spraw fachowych doradców, a na celu kooptowania poszeżonych osób, których stały udział w pracach Komisji byłby pożądanym. Gdyby ilość członków kooptowanych przekroczyła pewną ilość członków wybranych przez N. R. H., kooptacji nadaje prawo głosu stanowczego w Komisji dopiero po zatwierdzeniu jej przez N. R. H. W poszeżeniach Komisji biorą udział z urzędu Przewodniczący i Skarbnik Z. H. P.

W skład Komisji weszli członkowie N. R. H.: P. Olewiński, K. Kinder (delegat Z. O. Warszawskiego do N. R. H.), J. Pelczarski (delegat Z. O. Krakowskiego do N. R. H.), E. Schmidt (delegat Z. O. Poznańskiego do N. R. H.), z poza N. R. H. R. de Galfre.

IX. Komisja Budowy Stancji Związkowej.

N. R. H. upoważnia Naczelnictwo do powołania Komisji Budowy Związkowej Stancji w myśl uchwały VI Zjazdu Walnego.

Mir. Sawicki,
Wice-Przewodniczący Z. H. P.
O. Grzymałowski,
Sekretarz Generalny Z. H. P.

Budżet Z. H. P. na rok 1926

uchwalony przez VI Zjazd Walny

Przychody		Rozchody
1. Pogłówne młodzieży 35.299 a 0.50 z	17.639.50	1. Pracownicy stałej 21.336.50
2. Składki członków czynnych 662 a 6 z.	3.972.—	2. Administracja, kancelaria i lokal 3.580.—
3. Składki członków wsp. przy Naczel. a 6 z 300 cz.	600.—	3. Wizytacje i zjazdy 2.500.—
4. Opłaty Kół Przej. rejestr. 300 a 10 z.	3.000.—	4. Propaganda na ideologię harcerstwa 6.000.—
5. Opłaty Kół St. Harcerstwa rejestr. 17 a 5	85.—	5. Ognisko Wyszkolenia Instruktorów 2.000.—
6. Opłaty drużyn rejestr. 1254 a 5 z.	6.270.—	6. Drużyny Polskie Zagranicą 12.000.—
7. 10% od dochodów Zarządów Oddziałów	2.000.—	7. Duszpasterstwo 800.—
8. Zwrot długów Zarządów Oddziałów	12.000.—	8. Kursy i obozy 10.000.—
9. Centr. Kom. Dostaw Z. H. P. 1% od obrotu	1.200.—	9. Zasiłek na szkołę żeńską instr. w Sromowcach 2.500.—
10. Subwencje	22.500.—	10. Subwencje dla niezamoczonych drużyn 4.950.—
		11. Różne i nieprzewidziane 3.600.—
	69.266.50	



Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, dowiedziawszy się o faktach otrzymywania przez różne osoby anonimów, omawiających sprawy Związku oraz działalność niektórych członków Z. H. P. potępia z całą stanowczością podobne metody postępowania i stwierdza, że stosujący je zasługują na pogardę.

WEZWANIE DO WALKI Z PLOTKĄ.

Naczelnictwo z przykrością stwierdziło, że na terenie niektórych chorągwi szerzone były, zwłaszcza w okresie Zjazdu Walnego, plotki uwłaczające poszczególnym członkom Z. H. P., a nawet członkom władz Związku i instytucjom Związku. Ten przykry i bardzo nieharcerski przejaw upadku poziomu naszego życia zbiorowego trwa niestety w dalszym ciągu i wygląda na metodę

Tylko uczciwa krytyka znajdzie właściwy oddźwięk w Harcerstwie.

Uważając, że jedyną drogą do chociażby częściowej rehabilitacji autora anonimu jest otwarte wystąpienie — Naczelnictwo Z. H. P. wzywa do ujawnienia swego nazwiska.

Naczelnictwo Z. H. P.

walki. Naczelnictwo jaknajostrej potępia rozpowszechnianie plotek, wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne i członków Z. H. P. do stanowczej z nimi walki.

Powtarzający niesprawdzone zarzuty jest za nie osobiście odpowiedzialny i powinien ponieść konsekwencje, jako plotkarz, łamiący Prawo Harcerskie.

Naczelnictwo Z. H. P.

ROZKAZ N. G. K. M. L. 5 z dnia 2/VII 1926 roku.

I. Honorowy Harcerz Rzeczypospolitej. Przewodnik ś. p. Mieczysław Bem, drużynowy 40 W. D. H. zginął na posterunku w służbie samarytańskiej. Naczelnictwo mianowało go Honorowym Harcerzem Rzeczypospolitej Polskiej. Odczytać przed frontem drużyn.

II. Złot harcerzy śląskich. Stwierdziwszy dzielną postawę harcerzy śląskich w czasie Złotu w Ligocie i dobry poziom obozów zawodniczych, wyrażam podziękowanie Komendzie Chorągwi Śląskiej, a wszystkich druhów Chorągwi zachęcam do tem wytrwalszej pracy. Pamiętajcie, że czuwacie na szczególnie ważnym posterunku.

III. W sprawie uchwał VI Zjazdu Walnego.

1) odznaki honorowe. a) w myśl opinii stwierdzonej na Zjeździe Walnym, osoby posiadające nadane już odznaczenia — zachowują je nadal, z prawem noszenia, b) rozporządzenie wykonawcze w sprawie odznaczeń wyda Naczelnictwo, na razie stwierdzono na N. R. H., że wszelkie nadawanie odznaczeń, prócz odznak za uratowanie życia, zostało wstrzymane.

2) Stopnie instruktorskie — rozkaz wykonawczy wyjdzie po opracowaniu przepisów na zasadzie opinji K. Ch. i ewent. konferencji starszyny, do tej chwili obowiązują przepisy dotychczasowe.

3) Wpis, kwalifikacja i rejestracja drużyn męskich — patrz rozkaz N. Z. H. P. L. 17 z dnia 30/VI 1926 roku punkt II. 3.

4) Legitymacje instruktorskie — rozkaz wyjdzie w październiku.

5) Sprawy drużyn starszych harcerzy, akademickich i innych — instrukcja G. K. uzależniona jest od rozstrzygnięcia komu te drużyny mają podlegać, komendom Chorągwi i G. K., czy Wydziałowi Wykonawczemu Starszego Harcerstwa.

6) instrukcję w sprawie przedsięwzięcia dochodowych — wyda Naczelnictwo.

7) sprawy skarbowe — wzywam Druhów Komendantów Chorągwi do zwrócenia specjalnej uwagi na gospodarke drużyn i Komend, do surowego traktowania wszelkich niedociągnięć, nietylko nadużyć, do wywarcia nacisku na drużyny w sprawie wpłacania pogłównego w ratach miesięcznych.

8) II Złot Narodowy. W związku z opinjowaniem co do urzędzenia zlotu w roku 1928 zwracam uwagę na niedogodność tego roku ze względu na stały termin zlotów międzynarodowych co cztery lata, najbliższy wypada w r. 1928.

IV. Wyjątki z listu okólnego G. K. 1.10 z dnia 16 VI 1926 roku do K. Ch.

1. Termin opinji w sprawie Złotu Narodowego 5/I 1927.

Stopni instrukt. 1/X 1926.

Zawodów Związkowych 1/X 1926.

2. Terminy opracowań

K. Chor. Kraków — przepisy o rejestracji drużyn — 1/XI 1926.

K. Chor. Łódź z K. Chor. Lwów — organizacja wewn. K. Ch. 1/XI 1926.

K. Chor. Stolica z K. Chor. Warszawa — system raportowy, księgi drużyny 1/XI 1926.

K. Chor. Lwów — program i instr. p. w. 15/I 1927.

K. Chor. Poznań — plan pracy ref. druż. wiejsk. 1/X 1926.

K. Chor. Sosnowiec i Katowice — refer. druż. robotn. 1/X 1926. (Termin wyznaczam nieniejszem).

V. Przystosowanie wojskowe. Zwracam uwagę na broszurę h. A. Heidricha p. t.: „Przystosowanie wojskowe w harcerstwie” (program I stop. p. w.), dołączoną do N-ru 7 „Harcmi-strza”, opracowaną na zlecenie Głównej Kwatery Męskiej. Ten program tymczasowo należy wykorzystać na obozach i w drużynach, czyniąc notatki co do jego możliwości zastosowania i zmian w nim. Oczekuję konkretnych propozycji w tej sprawie od K. Ch. i starszyny.

VI. Lekarz Głównej Kwatery. Obowiązków lekarza Głównej Kwatery podjął się uprzejmie dr. Julusz Wieliczko, którego zarazem upoważniam do wizytowania obozów harcerskich na terenie Rzeczypospolitej z prawem udzielania Komendantom obozów wskazówek w zakresie higieny i opieki lekarskiej.

VII. Zmiany przydziałów. Przydzielam dha ph. K. Stojanowskiego z Ch. Lwowskiej do Ch. Poznańskiej i dha pd. M. Zrobkiewicza z G. K. M. do Ch. Łódzkiej.

(—) St. Sedlaczek h., Naczelnik G. K. M.

(—) Jan Trzpił ph., Przyboczny.

Piętnastolecie harcerstwa. Przemyskie harcerstwo obchodziło 20—27 czerwca piętnastolecie swego istnienia. Urządzony z tego powodu „Tydzień harcerski” rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem w katedrze poczem nastąpiła defilada drużyn męskich i żeńskich przed Naczelnikiem głównej kwatery i przedstawicielami władz miejscowych, a z kolei zebranie uroczyste w sali Magistratu. Wobec licznie zebranych gości i młodzieży zagaił je prez. Kostrzewski poczem delegat Naczelnictwa dh. Sedlaczek z Warszawy mówił o początkach Harcerstwa w Polsce, oddając hołd najbardziej zasłużonym jego twórcom i podkreślając na zakończenie rolę harcerstwa w wychowaniu typu dzielnych i karnych obywateli. „Bądźcie silni w służbie Bogu i Ojczyźnie według Prawa” — życzył Naczelnik harcerstwu przemyskiemu. Dzieje, prace i zasługi męskich drużyn przemyskich omówił dh. Wilhelm Słaby, dh. Iza Kossowska zaś przedstawiła rozwój drużyn żeńskich.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne, wieczorem zaś w sali „Sokoła” odegrano składnie obrazek sceniczny: „Na słonecznej drodze”.

Ofiarność na rzecz Harcerstwa. Koło Przyjaciół Harcerstwa w Hrubieszowie otrzymało od pp. Kazimierza i Władysława Pohoreckich 2 morgi łąki na wieczysty użytek. Panom Pohoreckim przesłano podziękowanie za tak trwałą i wieczną pamiątkę. Naczelnictwo Z. H. P. przekazało tą sprawę Działowi Skarbowemu celem przeprowadzenia formalności prawnych.

Skaut, Nr. 2 (maj) XII tomu wyszedł niedawno, ciesząc swoich starych przyjaciół, że — mimo trudności — żyje i rozwija się. Żywo pisane artykuły, staranna redakcja kontynuują dobre tradycje dziadka naszych pism harcerskich.

Art.

Protektor Z. H. P., b. Prezydent Rzeczypospolitej dh. Stanisław Wojciechowski, jednemu z harcmistrzów, który zgłosił się do Niego w czasie walk, wyraźnie oświadczył, że młodzież harcerska winna bezwarunkowo powstrzymać się od wszelkiego udziału w walkach bratobójczych, że natomiast powinna nieść pomoc samarytańską.

Harcerki i harcerze warszawscy w czasie walk majowych zorganizowali akcję samarytańską, która spotkała się z ogólnym uznaniem. Wyraz temu dał Czerwony Krzyż w komunikacie o swojej akcji, prowadzonej m. in. przy pomocy harcerstwa. Przdownik Mieczysław Bem zginął na na posterunku, ratując ранnego z pod kul.

Wyprawa harcerzy polskich naokoło świata. Od dnia wyruszenia z Warszawy 30 maja b. r. znajdowała się na próbnym raidzie, przedsięwziętym w celu dokładnego wypróbowania samochodu Forda, jak również zbadania w praktyce zalet nowej konstrukcji nadwozia i t. p. szczegółów, zastosowanych do tak uciążliwej i długotrwałej podróży.

Raid dotychczasowy objął miasta: Warszawa, Siedlce, Biała Podlaska, Brześć n. Bugiem, Białowieża, Białystok, Wołkowysk, Baranowicze, Nowogródek, Lida, Grodno, Augustów, Łomża, Pułtusk, Mława, Brodnica, Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Poznań, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Łódź, Kutno, Łowicz, Warszawa — ogółem przeszło 2.500 kilometrów.

Dalszy ciąg podróży ma rozpocząć się za kilka dni, w czasie których w centralnych warsztatach samochodowych na Pradze „Ford C. W. S.” zostanie szczegółowo zbadany i skorygowany. Dotychczasowe działanie maszyny, według słów uczestników ekspedycji, nie pozostawia nic do życzenia. Sprawność motoru, jak również prosta

i mocna konstrukcja wozu każą przypuszczać, że wybór tej właśnie marki okazał się bardzo szczęśliwym.

W tym jeszcze miesiącu ekspedycja przekroczy granice Rzplitej, udając się przez Czechosłowację w świat.

Ołtarz polowy konfederatów Barskich Harcerstwu. Dr. Julusz Wieliczko ofiarował Harcerstwu obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej w otoczeniu sprzętu wojennego. Obraz był przechowywany w kościele Najśw. Marii Panny w Antonówce, powiatu Czehryńskiego na Ukrainie, a według tradycji ustnej proboszczów, należał do księdza Marka, karmelity, bohatera Konfederacji Barskiej i służył w obozie konfederatów jako obraz ołtarza polowego. Ofiarodawca życzy sobie, aby obraz ten, wstawiony do będącego już w robocie stylowego ołtarza polowego harcerskiego, został umieszczony w świątyni Opatrzności, która ma stanąć w Warszawie, jako votum Sejmu Czteroletniego. Narazie obraz, starannie odnowiony, został złożony na ręce Wielebnego ks. W. Trojanowskiego, proboszcza parafii Bożego Ciała na Kamionku, do chwili, kiedy Naród i rząd przystąpi do wypełnienia votum przodków, w czym i Harcerstwo winno wziąć udział. Dr. Wieliczko złożył w sprawie daru deklarację ustną na ręce dh. Sedlaczka, a przy sposobności jakiejś większej uroczystości harcerskiej zostanie obraz oficjalnie oddany Związkowi.

Cześć Harcerzom Harbińskim. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakomunikowało Ministerstwu W. R. i O. P. że w czasie Święta Narodowego 3-go maja w Charbinie „specjalną uwagę gości cudzoziemskich zwróciła doskonała postawa polskiego hufca harcerskiego, trzymającego wartość przy wejściu do gmachu Delegacji Rzplitej Polskiej na Chiny w Charbinie”. Ministerstwo załącza tłumaczenie notatki w piśmie „The Harbin Daily News” z 5. V. 1926 tej treści: „Przeszło 100 osób składało życzenia p. Posłowi Pindorowi w Gospodzie Polskiej z okazji Polskiego Narodowego Święta 3-go Maja. Polscy harcerze trzymali straż przy wejściu do gmachu, wywierając nadzwyczaj miłe wrażenie swą postawą, wyrażającą wysokie poczucie porządku, dyscypliny i honoru swej wielkiej Ojczyzny”.

Próbka logiki. Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. H. P. rozesłał do prasy następujący komunikat: „Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Harcerstwa Polskiego komunikuje w związku z rozkazem D. O. K. I, w sprawie rozbrojenia organizacji P. W., iż Chorągwie Warszawska Stołeczna i Prowincjonalna nigdy broni nie posiadały, przeto o rozbrajaniu harcerzy nie może być mowy. Jednocześnie zaznaczamy, iż harcerstwo w dniu walk majowych w Warszawie, niosło jedynie pomoc samarytańską, organizując czółowki sanitarne harcerskie”.

Z tej przesłanki Kurjer Poranny (z dn. 29. V. b. r.) wysnuł następujący wniosek:

„Żywiły reakcyjne usiłują od szeregu już lat wciągnąć młodzież polską do walk partyjnych, zatruwając ją dem rozpolitykowania i nienawiści do własnych rodaków młode dusze przyszłych obywateli Rzplitej. Za specjalny cel tej agitacyjnej kampanji prawica obrała sobie harcerstwo, licząc na niewyrobienie społeczne i polityczne młodzieży, która chcą gwałtem, dla ciemnych celów partyjnych, pchnąć w objęcia endecji. W tym celu była forsowana stale, „popularna” (sui generis) kandydatura Józefa Hallera na prezesa Z. H. P., w tym też celu usiłuje się przy każdej sposobności wykazywać łączność harcerstwa z zamierzeniami reakcji. Moment obecny był, oczywiście, wykorzystany również w tym celu i endecja rozpowszechnia pogłoski, iż harcerze stanowią „wiernych pretorjanów” Witosa, a nawet — jako organizacja — „występowali z

bronią w rękę przeciwko Piłsudskiemu". Jest to, jak zresztą tysiące i miliony wprost innych „enuncjacji” prawicowych, wierutne kłamstwo, czego najlepszym dowodem jest następujące oświadczenie, złożone przez harcerzy: (tu cytuję komunikat powyżej przytoczony). O „enuncjacjach”, na które powołuje się „Kurjer Por.” nie nam nie wiadomo.

Kwatery i przewodnik we Lwowie. Komenda Hufca harcerskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że z powodu trudności kwaterekowych tylko te drużyny Z. H. P. będą mogły liczyć na kwatery oraz przewodnika we Lwowie, które przynajmniej na 8 dni naprzód zgłoszą swoje przybycie.

Do Harcerstwa. „Bolgarski Mladeji Rasowsnavatki”, najmłodsza organizacja skautowa pragnęłaby nawiązać z pokrewnymi organizacjami ścisły kontakt. Studjują oni prawie wszystkie pisma skautowe, wychodzące na całym świecie, interesując się życiem i postępami fachu skautowego. W każdym numerze swego pisma daje dla zagranicy parę słów strzeszczeń.

Możebyśmy mogli pomóc tej młodej organizacji przez zaproszenie ich na nasze kursy i obozy.

Studjum Wychowania Fizycznego w Poznaniu zawiadamia, że w roku 1926/27 akademickim, będą czynne kursy: trzyletni pełny (na stopień magistra), kurs trzyletni uproszczony, (egzamin nauczycielski), kurs dwuletni. (Przy wszystkich wymagana matura gimnazjalna względnie seminaryjna), kursy dokształcające, wakacyjne, pięciodobowe, oraz wykłady i ćwiczenia cielesne dla studentów wszystkich wydziałów. Do ćwiczeń wymagany wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne z załącznikami do Dyrekcji Studjum (Poznań 3, Ogród Botaniczny).

Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. Grono nauczycielskie skompletowano jak następuje: prof. dr. Poplewski — anatomja, antropometria, prof. dr. Gartkiewicz — filologia, prof. dr. Goebel — chemja fizjol., prof. dr. Zawadzki — teoria wychowania fizycznego, zasady patol., prof. T. Jaroszyński — psychologia, pedagogika, higiena szkol. i osob., prof. Dzierzgowski — higiena ogólna, kpt. Jungrow — system ćwiczeń cielesnych, **prof. St. Sedlczek** — harcerstwo, prof. dr. Łazarowicz — ratownictwo, prof. Gebetnerówna — gry ruchowe, prof. B. Olszewski — gimnastyka, prof. Wejrauch i kpt. Kurletto — lekka atletyka, prof. Mieczyska — rytmika i plastyka. Dyrektorem instytutu jest prof. dr. Wl. S. Zawadzki.

Z działalności Polskiej Macierzy szkolnej. P. M. S. postawiła sobie za zadanie: szerzenie oświaty (pozaszkolnej) i kultury w mieście i na wsi, szerzenie wiedzy o państwie, wychowanie zmysłu państwowego i odpowiedzialności za państwo, opieka pozaszkolna nad młodzieżą, uczącą się w szkołach i prowadzenie szkół prywatnych, głównie zawodowych. P. M. S. pracę tę prowadzi z dużym rozmachem i wielkim nakładem sił, bo, jak widzimy, w r. ub. działało 244 Kół Macierzy i 308 czytelnicy Macierzy, które prowadziły: 539 bibliotek, 307 kursów dla dorosłych, 9 uniwersytetów ludowych miejskich, 22 szkół średnich, 40 szkół zawodowych rzemieślniczo-przemysłowych i handlowych, 23 szkół powszechnych, 25 burs dla młodzieży szkół średnich i zawodowych, 23 przedszkoli; wygłoszono 1068

wykładów i urządzono 488 obchodów i przedstawień dla 104.565 osób; koła i czytelnicy urządzają teatry ludowe, wiece oświatowe, wieczornice, kina i t. p. Zarząd Główny P. M. S. organizuje kursy metodyki pracy oświatowej w celu przygotowania pracowników społecznych. Na 34 kursach w r. 1925 było 7.660 stałych słuchaczy. Starzy harcerze ilu Was tam pracuje?

„Wychowanie Fizyczne” kwartalnik, poświęcony higienie szkolnej i kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji i stowarzyszeniach, red. nac. Prof. Uniwers. E. Piasecki, Poznań 3, Chefmońskiego 20.

Opuścił prasę Nr. 3 rocznika VII, który zawiera m. i. artykuły Knudsona, drów Dybowskięgo, Mesjuroi Stojanowskiego, prof. gimn. Fidzińskiego, dalej oceny nowych książek polskich i obcych, strzeszczenia, sprawozdania z towarzystw, instytucji i zjazdów, z ruchu ćwiczebnego, ustawy, rozporządzenia i przepisy, notatki bibliograficzne, na mównicy, kronika.

Z działalności Komitetu Stołecznego L. O. P. P. za rok 1925. Na terenie Komitetu Stoł. L. O. P. P. istnieje 208 kół z liczbą członków 42. 066. Samodzielna praca kół polegała na propagandzie, szerzonej za pośrednictwem odczytów, pokazów lotnicznych, wreszcie urządzania imprez dochodowych i inn. Na terenie m. Warszawy pracowały modelarnie z liczbą około 700 uczniów. Komitet prowadził również akcje w innych Komitetach wojewódzkich, dzięki czemu powstało 28 modelarni w różnych częściach Polski. Przeprowadzono roczny kurs pomocników mechaników lotniczych. Zapisano się na kurs 26 słuchaczy, ukończyło z wynikiem dobrym 16 (9 ślusarzy-mechaników i 7 studentów politechniki). Wygłoszono ogółem 350 odczytów (99% z przezroczami), których wysłuchało 35.572 osoby. Urządzono „Ruchomą Wystawę Lotniczą”, którą zwiedziło około 12 tysięcy osób. Zorganizowano „Tydzień Lotniczy” na terenie m. Warszawy, który przyniósł 17.319 zł. 28 gr. zysku. Kosztem największego wysiłku Kom. Stoł. stanął w Polsce pierwszy instytut aerodynamiczny, w roku sprawozdawczym jeszcze nie wykończony, na który wydano zgotą 500.000 zł. Całkowity zaś koszt wykończonego już instytutu wyniesie około 800.000 zł. Komitet Stołeczny wykonał jeszcze wiele innych prac, których tutaj z braku miejsca nie podajemy.

Kongres Towarzystw Czerwonego Krzyża Europy Wschodniej odbył się od 11 — 15 maja b. r. w Wiedniu. Prezesem Kongresu był z— urzędu p. br. Beck, jako prezes miejscowego Tow. C. K. Wice prezesem Kongresu został wybrany gen. Józef Haller.

Podział terytorjalny stowarzyszeń i organizacji przysposobienia wojskowego. Związek Strzelecki pokrywa swój podział z podziałem wojskowym, Straże Ogniove — według powiatów, Hufce Szkolne — według kuratorów, Tow. Gim. „Sokół” — według zaborów (dzielnic), Zjednoczenie Młodzieży Polskiej — według djecezji, Harcerstwo — według ważniejszych miejscowości.

Sily powietrzne poszczególnych państw. Angielskie Ministerstwo Lotnictwa podaje ilość samolotów, znajdujących się w pogotowiu w razie mobilizacji, w następujących państwach: Bolszewja — 1455 aparatów lotniczych różnych typów, Francja — 1242, Włochy — 1156, Anglja — 636, Japonja — 580, inne zaś państwa posiadają razem 738 aparatów.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 266-85.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Tel. 145-54. Konto P. K. O. 53.